

Alegat LXV.

Sprawozdanie

komisji podatkowej o podatku gruntowym i budynkowym, niemniej o przedłożeniu rządowem, wzywajacem do wyboru członków komisji i podkomisji krajowych, które w myśl ustawy z dnia 24. maja 1869. o regulacyi podatku gruntowego mają być ustanowione.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą na posiedzeniu dnia 18. września b. r. powziętą, polecił Wysoki Sejm komisji, aby zbadała ustawę państwową z 24. maja 1869. o regulacyi podatku gruntowego pod względem jej oddziaływania na kraj nasz i na prawa Wysokiemu Sejmowi z mocy §. 24. statutu krajowego służące, i aby przedłożyła Wysokiemu Sejmowi stosowne wnioski odnoszące się do podatku gruntowego i budynkowego.

Uchwałą zaś z dnia 16. b. m. odesłał Wysoki Sejm do komisji odezwę prezydyalną Namiestnictwa z 11. b. m. l. 6.000., w której zawarte jest wezwanie do wybrania członków komisji krajowej lwowskiej i dwóch podkomisji krajowych, które w myśl ustawy z d. 24. maja b. r. o regulacyi podatku gruntowego mają być w Galicyi ustanowione.

W dopełnieniu tych poleceń rozpoznawaliśmy najpierw ustawę państwową o regulacyi podatku gruntowego, która w Radzie państwa została uchwaloną i zdanie nasze o niej zamieściliśmy w załączonym rozbiorze A/. W tym rozbiorze wykazaliśmy, że nowa ustawa poleca zbierać jeszcze więcej dat niż dawny kataster o cenach ziemiopłodów, robocizny i różnych przedmiotów nakładu, poleca także zbierać daty o przychodzie w naturze. Nie zważano więc na doświadczenia przy dawnym katastrze nabyte, które jasne stawiły dowody, że w naszym szczególnie kraju jest niepodobieństwem zebrać daty należyte o tych czynnikach i ustanawiać dla nich cyfry stosowne, i że niepodobieństwem jest również, dla kombinacyi tych czynników i dla ocenienia wpływu każdego z nich na dochód, obmyśleć prawa także, któreby daty się bez niesprawiedliwości zastosować do różnych stosunków miejscowych. Podług postępowania ta ustawa obmyślanego mają być daty o cenach ziemiopłodów i robocizny w taki sposób zbierane i w przeciętnych cyfrach obliczane, iż wnioski z tych dat jedynie tylko na szkodę kraju naszego wypaść mogą, tem bardziej, że obok tych dat, które ustawa uwzględnia i na które największą kładzie wagę, nie będą mogły być uwzględnione a przynajmniej nie przyjdą do należytego znaczenia inne ważne czynniki, dla których ustawa nie poleca wysledzać cyfr przeciętnych i które po części nawet cyframi wyrazić się nie dadzą. Te inne czynniki wpływają jednak właśnie ze stosunków klimatycznych i ekonomicznych, które gorsze są u nas niż w krajach koronnych zachodnich. Do nieuwzględniania najważniejszej części tych czynników prowadzą już nawet, jak to wykazujemy w rozbiorze A/, pozytywne przepisy ustawy, dyskusjami w Radzie państwa wyjaśnione, które także pod wieloma innymi względami są do kraju naszego niestosowne, i prowadzić mogą tylko do oszacowania gruntów nierównego a wyższego u nas niż w krajach koronnych zachodnich. Wykazaliśmy dalej w rozbiorze A., iż datom o cenach zamiennych gruntów (cenach kupna i czynszach dzierżawnych) przeznaczyła ustawa zna-

czenie podrzędne, chociaż ceny zamienne gruntów są właśnie ostatecznym wyrazem wszystkich czynników na dochód wpływających, a przeciętne rezultaty dat o tych cenach, i osądzona podług nich wartość gruntów zamienna, są jedynym środkiem do ocenienia rezultatów szacowania w ich wzajemnym między krajami stosunku. Usiłowania reprezentantów naszych w Radzie państwa do wprowadzenia w ustawie zmian, naszym stosunkom odpowiednich, a szczególnie do przyznania wartości zamiennej gruntów większego wpływu, nie osiągnęły skutku; ich poprawki w tym kierunku stawiane zostały w obu Izbach Rady państwa odrzucone.

Gdy ani przy wyrobieniu projektu do ustawy, ani przy jej uchwalaniu nie zostały uwzględnione stosunki naszego kraju, żądał jeden z delegatów naszych w Radzie Państwa, aby przynajmniej instrukcje do wykonania tej uchwały były wydawane po naradzie z biegłymi, z różnych części państwa powołanymi, i po zasięgnięciu zdania komisji krajowej. Lecz i to żądanie zostało odrzucone. Możemy więc słuszną mieć obawę, że błędy ustawy będą w wykonaniu innemi jeszcze błędami powiększone. Obawa ta znajduje uzasadnienie w doświadczeniach nabytych przy dawnym katastrze, a nabytych już pod rządami teraźniejszego ministerstwa; znajduje uzasadnienie w niektórych przemówieniach p. Ministra skarbu przy dyskusji w Radzie państwa nad tym przedmiotem; znajduje nakoniec uzasadnienie w rozpoczętych już czynnościach przygotowawczych, mianowicie w zbieraniu dat o cenach ziemiopłodów i przedmiotów nakładu, które w skutek rozporządzeń Ministerstwa skarbu już się odbywa przez urzędy polityczne i odbywa się, jak wykazaliśmy w rozbiornym naszym, w sposób dla kraju naszego najniestosowniejszy. Rozpoczęte zostały czynności przygotowawcze, chociaż nie zostały jeszcze ustanowione komisje powiatowe i krajowe, i chociaż podług ustawy zdawałoby się powinno, że wszystkie czynności a więc i przygotowawcze odbywać się mają pod dozorem komisji krajowej, która na mocy §. 8. ustawy całe dzieło szacowania dozorować jest obowiązana.

W obec tego stanu rzeczy narażeni jesteśmy na niebezpieczeństwo nierównego wewnątrz kraju opodatkowania, a szczególnie na takie gruntów naszych opodatkowanie, które w ogóle, w stosunku do rzeczywistych dochodów i wartości gruntów, byłoby u nas wyższe niż w bogatszych zachodnich krajach koronnych. Skutkiem tego musi być także znaczne w kraju naszym w powszechności powiększenie podatku gruntowego, który już teraz jest nadto uciążliwy.

Co do podatku budynkowego nie uchwaliła Rada państwa nowej ustawy, lecz prawdopodobnie zechce tę sprawę zakończyć już w przyszłej sesji, gdyż Wydziałpodatkowy Izby niższej już na sesji poprzedniej zajmował się projektem rządowym, de tego podatku się odnoszącym.

Zdanie nasze o tym projekcie zamieściliśmy w rozbiornym załączonym pod B/. Projekt ten chce wprowadzić w podstawie podatku domowo-czynszowego dla miast zmianę taką, która zmiejszy w powszechności procent na koszta utrzymania i amortyzację budynków podług dotychczasowych przepisów potrącaną, chociaż procent dotychczasowy z powodu stosunków najmowych, klimatycznych, i przy naszym sposobie stawiania budynków był w kraju naszym jeszcze za mały.

W gminach miejskich, które nie mają ulegać podatkowi domowo-czynszowemu, niemniej we wszystkich gminach wiejskich chce projekt rządowy wprowadzić zmianę jeszcze donośniejszą; chce zaprowadzić szacowanie rocznej wartości użytkowej budynków, które ma być odnawiane co 5 lat i służyć za podstawę do rozkładu podatku budynkowego.

W załączonym rozbiornym tego projektu wykazaliśmy, że zawarte w nim prawidła do szacowania wartości użytkowej są dla kraju naszego niestosowne i mogą spowodować tylko podwyższenie podatku, rozkład nierówny wewnątrz kraju, niemniej opodatkowanie budynków w stosunku do ich wartości rzeczywistej w naszym kraju wyższe niż w innych krajach koronnych zachodnich.

Tu dość będzie wspomnieć, że projekt rządowy stawia równe dla wszystkich krajów prawidła do ustanowienia procentów na koszta utrzymania i amortyzacji budynków, i że na te koszta dla miast podatkowi domowo-czynszowemu ulegających ustanawia pewne procenta od czynszu dzierżawnego, dla gmin innych zaś ustanawia maksymalną na te koszta cyfrę 30% od rocznej wartości użytkowej. Dla krajów koronnych zachodnich może to być dostatecznym lecz u nas dostatecznym nie jest, gdy rzeczony koszta, przy naszym klimacie i przy sposobie stawiania budynków, szczególnie po wsiach, 3 do 10% od kapitału wynoszą.

Już podatki pośrednie dotkliwsze są w kraju naszym, niż w krajach koronnych zachodnich; podług jednakowej bowiem w ogólności stopy pobiera się we wszystkich krajach koronnych podatek od trunków, tytoniu, mięsa i od soli, potrzebnej do produkeyi tańszych u nas płodów zwierzęcych. Ta jednakowość stopy właśnie sprawia, że uboższy kraj nasz, w stosunku do sił swoich majątkowych, znacznie więcej, niż bogatsze prowincye zachodnia podatkami pośrednimi jest obciążony.

Do tej krzywdy nie należy dodawać krzywdy nowej przez większe obciążanie kraju naszego podatkami bezpośrednimi, tem bardziej, gdy kraj ten więcej niż bogatsze kraje zachodnie jest obciążony dodatkami krajowemi, powiatowemi i gminnemi, które u nas dla tego są większe, iż przy braku przemysłu, przy mniej żywym handlu, przy daleko mniejszej zamożności mieszkańców, ciężary te spadają prawie w zupełności na posiadaczy gruntów i domów, gdy przeciwaie w bogatszych krajach zachodnich rozdzielają się one na inne, obfitsze źródła dochodu, do których to źródeł przyczynia się także Galicya; bo Galicya ponosi ciężar procentów od obligacyj Państwa, których posiadaczami nie są mieszkańcy Galicyi, lecz właśnie w najznaczniejszej części mieszkańcy krajów koronnych zachodnich, — bo także z tych krajów pobiera Galicya prawie wszystkie wyroby przemysłowe, i długie jeszcze lata pobierać je będzie, gdyż związana jest jednym systemem cłowym z temi krajami, w których przedsiębiorstwa przemysłowe od dawna powstałe i cłami chronione, rozkrzewiły się i wzmocniły tak, że początkujące przedsiębiorstwa w Galicyi konkurencyi z nimi wytrzymać nie są w stanie.

Przy różnorodnych stosunkach, krajów koronnych, lub grup krajów w skład Państwa wchodzących, niepodobniestwem jest do rozkładu podatków bezpośrednich na pojedyncze powiaty, gminy i na pojedynczych kontrybuentów, obmyśleć takie prawidła, któreby do wszystkich krajów mogły być zastosowane.

Ustawa o regulacyi podatku gruntowego w myśl projektu rządowego uchwalona i projekt rządowy o podatku budynkowym, dostatecznym są dla nas dowodem, że nawet rządowa władza skarbową, administracją podatków we wszystkich krajach się trudniącą, nie była w stanie obmyśleć takich zasad szacowania gruntów i domów, któreby odpowiadały stosunkom kraju naszego, i że Rada państwa, przeważnie z reprezentantów krajów zachodnich złożona, nie jest w stanie nieznanym tym reprezentantom stosunki kraju naszego ocenić należycie, i uchwalić do rozkładu podatków bezpośrednich w ogólności, a podatków gruntowego i budynkowego w szczególności, prawidła takie, podług których podatki mogłyby w naszym kraju sprawiedliwie być rozłożone. Przeważna większość reprezentantów krajów zachodnich w Radzie państwa, chcąc uwzględnić stosunki krajów swoich, musi przez to samo uchwalać prawidła, niestosowne dla kraju naszego, który ma stosunki klimatyczne i ekonomiczne tak bardzo od stosunków w tamtych krajach się różniące.

Musimy więc najsiłniej przemawiać za tem, aby ustawą państwową ustanawiane były dla Galicyi tylko kwoty podatków bezpośrednich (czy to w pewnej stałej cyfrze, czy też w pewnym do ogólnej sumy podatkowej stosunku), i aby ustanowienie prawideł, podług których te kwoty wewnątrz kraju mają być rozłożone, pozostawione było ustawodawstwu krajowemu.

Takie postępowanie odpowiadałoby także zakresowi działania Sejmu krajowego, już w statucie krajowym przewidzianemu, o którego to zakresu rozszerzenie a nie uszczuplenie Sejm nasz się upominał.

Albowiem §. 24. statutu krajowego mówi: „Współdziałający i nadzorujący wpływ Sejmu na sprawy podatkowe, mianowicie względem rozkładu i poboru bezpośrednich podatków monarchicznych ustanowiony będzie osobnemi przepisami“.

Równie jak współdziałanie Rady państwa w ustawodawstwie w sprawach jej zastrzeżonych, tak i w spółdziałający wpływ w rozkładzie podatków bezpośrednich, zastrzeżony. Sejmowi krajowemu, który jest jedynym czynnikiem ustawodawstwa krajowego, nie może być rozumiany inaczej, jak tylko, iż Sejmowi należy współdziałać w ustawodawstwie o rozkładzie tych podatków.

§. 24. statutu krajowego nie może pozostać czczym frazesem, a jednak byłby nim, gdyby można jakimkolwiek przepisami uchylić współdziałający i nadzorujący wpływ Sejmu jako takiego na rozkład podatków bezpośrednich. Uchyła go jednak ustawa z 24. maja 1869. o regulacyi podatku gruntowego i pragnie go uchylić projekt rządowy o podatku budynkowym; bo przyznają reprezentacyi krajowej tylko prawo wyboru mniejszości komisji krajowej, która ma podlegać innej władzy centralnej i ma być tylko powołaną do współdziałania przy wykonaniu ustawy państwowej, która stanowi już prawidła do rozkładu podatku wewnątrz kraju na pojedyncze gminy i na pojedynczych kontrybuentów; prawidła takie, które bez współdziałania Sejmu były ustanowione i bez jego nadzorującego wpływu wykonać się mają.

Nawet w centralistycznej Francji ustanawia władza centralna ustawodawcza tylko kwoty ogólne podatków bezpośrednich na departamenta, a Rady departamentowe i kantonalne mają daleko znaczniejszy wpływ na rozkład podatków w swoich okręgach, niż przyznaje ustawa z 24. maja 1869. Sejmom i niż go chcą przyznać projekta rządowe o innych podatkach bezpośrednich.

Bo też we Francji umieją korzystać z doświadczeń, i na ich podstawie uznano, iż Rady wspomniane, ze stosunkami miejscowymi obeznane, mogą lepiej niż władze centralne spełnić takie zadanie. W Austrii jednak, gdzie różnica stosunków ekonomicznych między krajami jest wielką i są statuta krajowe które większą autonomię gwarantują, chce centralizm posunąć się jeszcze dalej, niż we Francji, chce uchylać prawa statutami krajom zastrzeżone, chce z Wiednia regulować rozkład podatków w krajach, powiatach i gminach.

Tak więc ze względu na prawa Sejmowi służące jak i ze względu na materialny interes kraju musimy obstawiać przy tem, aby ustawodawstwo centralne orzekło tylko o kwotach ogólnych, jakie kraj nasz w podatkach bezpośrednich ma opłacać. Kwota ta powinna być względnie do innych krajów ustanowioną podług stosunku rzeczywistych sił majątkowych.

Co do szczegółów ustanowienia kwot takich ogranicza komisya dzisiaj przedstawienie swoje na podatek gruntowy i budynkowy, gdyż tylko względem tych podatków Wysoki Sejm wnioski sobie przedstawia ją upoważnił.

Za podstawę do wymierzania kwoty krajowej podatku gruntowego i budynkowego, nie może służyć szacowanie, z czynników na dochód wpływających kombinowane, przeważnie od organów wykonujących zawisłe, dla którego niema ani materiałów, ani prawideł, któreby dały się zastosować do stosunków rozmaitych. Za podstawę do wymierzania kwoty powinien być przyjęty materiał taki, który może być czerpany ze źródeł pewniejszych niż inne, którego rezultaty jak najmniej zwiecznione być mogą zdaniem osobistymi, którego obrobienie i przedstawienie jak najmniej ulegać może dowolności. Takim materiałem są ceny zamienne gruntów i budynków rzeczywiście osiągnięte, z dokumentów strony obowiązujących czerpane. W tych cenach znajdują wyraz wszystkie na wartość i dochód wpływające okoliczności. Ceny te są według nauk ekonomistów najpewniejszymi okazicielami wartości. Chociaż ceny te mogą w pojedynczych przypadkach różnić się od wartości zwyczajnej, to jednak różnice takie wyrównywują się w przecięciach wielkich, obliczonych z dłuższego przeciągu lat dla całego kraju koronnego. Przecięcia te więc są jedyną możliwą i sprawiedliwą podstawą do oznaczenia podatkowej kwoty krajowej, lub do wyrównania nierówności które między kwotami krajowymi zachodzą. Obok tej głównej podstawy powinny znaleźć także uwzględnienie ciężary krajowe i inne publiczne, na posiadaczy gruntów i budynków spadające, aby kraj, w którym ciężary te są zbyt wielkie, doznały ile być może ulżenia w podatkach państwowych.

Komisya sądzi, że dla podatku gruntowego i budynkowego razem wziętych powinna być ustanowioną jedna kwota krajowa. Podatki te bowiem w ścisłym z sobą zostają związku, już dla tego, że w naszym szczególnie kraju największa część budynków połączoną jest z posiadłościami wiejskimi i że ustawodawstwo krajowe najlepiej także zdoła rozstrzygnąć jaki między temi dwoma rodzajami podatków ma istnieć stosunek. Za jedną kwotą krajową dla obu tych podatków przemawia nadto i ta ważna okoliczność, że jedynym jak powiedzieliśmy materiałem do ocenienia kwoty krajowej mogą być ceny zamienne gruntów i budynków, a z nabytych już doświadczeń wiem, że bardzo wielka, może największa część przypadków kupna i dzierżaw, z których mogą być czerpane te ceny zamienne, obejmuje grunta razem z budynkami; gdyby więc chciano stanowić na podstawie dat o tych cenach osobne kwoty dla podatku gruntowego i budynkowego, to musiano by wykazywać osobną wartość dla gruntów a osobną dla budynków, więc musiano by w przypadkach rzeczonych odłączać budynki od gruntów i osobno ich wartość ustanawiać. Takie jednak postępowanie, jak wiemy z nabytych już doświadczeń podlega trudnościem zwyciężyć się nie dającym, a nadto otwiera pole dla dowolności, której wymowne przykłady przytoczyliśmy w załączniku A/, a której ile możności tamę położyć należy.

Komisya chciała zająć się także wypracowaniem projektów do ustaw o rozkładzie podatków gruntowego i budynkowego w kraju naszym; z braku jednak czasu była w stanie wziąć pod obradę tylko projekt o podatku gruntowym, który przedkłada pod C/. nie pozwala sobie jednak polecić go do uchwalenia Wysokiemu Sejmowi z powodu, iż krótkość czasu i nawał prac innych nie dozwoli, aby członkowie Wysokiego Sejmu dokładnie rzecz tak wielkiej wagi rozważyć i uchwalać o niej byli w stanie. Projekt ten jednak może być dla posłów przedmiotem rozpoznania po zamknięciu Sejmu.

Co do przedłożenia rządowego o wyborze członków komisji i podkomisji krajowych, zauważyć musi komisya najpierw, że ustanowienie podkomisji, które w okręgach im przydzielonych mają mieć taki sam zakres działania jak komisya krajowa i mają bezpośrednio podlegać władzy centralnej, sprzeciwia się politycznej i administracyjnej jedności kraju naszego, za którą kraj ciągle obstawał. Podkomisye z takim zakresem działania mogą być tylko przeszkodą do równego szacowania gruntów w kraju naszym, które osiągnięciem być może tylko pod bezpośrednim i stanowczo rozstrzygającym kierunkiem jednej komisji krajowej, złożonej z członków, którzy znają dokładnie stosunki wszystkich części kraju.

Pomimo to i pomimo że ustawa o regulacji podatku gruntowego ogranicza prawa Sejmu i nie odpowiadając stosunkom kraju naszego nie może doprowadzić do pożądanego równego rozkładu podatków, — większość komisji jednak sądzi że Wysoki Sejm nie może uchylić się do wyboru członków rzeczonych komisji, aby i na tej drodze przyczynić się do obrony interesów krajowych.

Gdy od wyboru członków komisji wiele zależy może, bo tylko ludzie, którzy fachowo są uzdolnieni i cały czas swój tej sprawie poświęcić są w stanie, mogą spełnić ważne zadanie, które im przypadnie w udziale, sądziła większość komisji, że najstosowniejsem będzie polecić wybór ten Wydziałowi krajowemu, który będzie miał czas do zasiągnięcia w razie potrzeby zdań towarzystw gospodarskich i do zniesienia się z obywatelami, którzy urząd taki przyjąć będą w stanie.

Z wyłożonych powodów poleca komisya Wysokiemu Sejmowi następujące dwie uchwały:

I.

Uchwała.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiego czyni na mocy §§. 19 i 24 statutu krajowego

Wniosek:

1. Aby ustawa państwowa z d. 24. maja 1869. o regulacji podatku gruntowego przestała obowiązywać w królestwie Galicyi i Lodomeryi i W. ks. Krakowskiem;
2. aby ustawą państwową tylko kwota ogólna podatków państwowych, gruntowego i domowego razem wziętych, w pewnym do całej sumy tych podatków w Państwie opłacanych stosunku, była ustanowioną dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem, na podstawie dat o cenach kupna gruntów i budynków i o czynszach dzierżawnych, które mają być zbierane we wszystkich krajach koronnych, pod nadzorem Ministerstwa, przez komisye krajowe i powiatowe, złożone w sposób w ustawie z d. 24. maja 1869 obmyślany;
3. aby ustanawianie prawideł, podług których kwota podatkowa dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskim oznaczona wewnątrz kraju ma być rozłożoną, pozostawionem było ustawodawstwu krajowemu.

II.

Uchwała.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poleca Wydziałowi krajowemu starać się o to, aby tylko jedna komisya krajowa w myśl ustawy z d. 24. maja 1869. o regulacji podatku gruntowego była ustanowioną, i upoważnia Wydział krajowy do wyboru członków komisji krajowej i ich zastępców, a w razie ustanowienia podkomisji także do wyboru członków podkomisji i ich zastępców.

Szumańczowski
przewodniczący.

Krzeczunowicz
sprawozdawca.

Alegat A.

do sprawozdania komisji podatkowej o podatku gruntowym i budynkowym.

Rozbiór

ustawy państwowej z dnia 24. maja 1869. o regulacji podatku gruntowego.

Ustawa powołuje wprowadzić reprezentantów podatujących do spółdziałania z głosem rozstrzygającym przy komisjach krajowych i powiatowych które mają się ustanowić do szacowania gruntów.

Komisje takie, wzajemnie się kontrolujące mogłyby wydawać sąd stosowny o wartości i czystym dochodzie z gruntów, gdyby miały sąd ten opierać jedynie na praktycznych wiadomościach swoich i uzasadniać orzeczenia swoje datami o pospolitej wartości gruntów, w których wszystkie czynniki na dochód wpływające ostateczny swój wyraz znajdują. Lecz nowa ustawa krępuje te komisje przepisami niestosownymi i poleca im rozpoznawać, prostować, i oceniać masę dat i materyałów o czynnikach pojedynczych.

Takie postępowanie może tylko utrudniać operacje szacunkowe, czynić jerozwekłemi, sztucznymi i niezrozumiałemi, i wprowadzić członków komisji na tory błędne.

Doświadczenia przy dawnych operacjach katastralnych nabyte, powinny były już nauczyć, że w naszym szczególnie kraju nie mogą być nawet zebrane materyały do należytego ustanowienia pojedynczych czynników, jakoto: przychodu w naturze, cen produktów, cen przedmiotów nakładu, kosztów uprawy ziemi i innych wydatków gospodarskich. Szacowanie gruntów, kombinacyi między temi czynnikami wymagające, jeżeli nie jest stałemi prawidłami uregulowane, otwiera jedynie pole do sztucznego a dowolnego składania cyfr; jeżeli zaś jest stałemi prawidłami uregulowane, może tylko prowadzić do rezultatów błędnych i nierównych; bo nikt nie jest w stanie obmyśleć takie pod tym względem prawidła, któreby z równą własnością zastosowane być mogły do najrozmaitszych stosunków miejscowych. Pomimo tskich doświadczeń poleca nowa ustawa zbierać masę dat i materyałów o pojedynczych czynnikach szacowania, poleca zbierać ich więcej, niż zbierano dla katastru dawnego.

Dla dawnego katastru rozpoczęte były przygotowania w r. 1825. i 1826. zbieraniem dat z r. 1824. o cenach produktów i robocizny. Dla cen głównych gatunków zboża przyjmowano ceny targowe, mylnie wykazywane, których potem nie można było sprostować w sposób stosowny. Do podawania cen przedmiotów innych powołane były dominia i gminy. Z ich podań spisano foliały aktów, które jednak uznane zostały za nieużyteczne, a urzędnicy katastralni oznaczyli nakoniec ceny tych przedmiotów podług zdania własnego. W skutek skarg licznych poleciało Ministerstwo skarbu w r. 1863, zbadać w Galicyi wschodniej powłórnice ceny siana i dla oznaczenia stosunku tych cen do cen zboża brać za podstawę daty o cenach miejscowych, praktykowanych w gminach, z ostatnich lat trzech. Z tych śledzeń okazało się znowu, że ustne podania gmin nie mogły być stosowną do orzeczenia podstawą, a znalezione tu i owdzie rachunki gospodarskie wykazywały kupna lub sprzedaże siana w zbyt małych ilościach, odbywane prawie wszędzie na sąźnie, stożki, kupice lub sterty rozmaitej wielkości, których objętości i wagi nikt nie był w stanie podać, lub nawet w przybliżeniu oznaczyć.

Po takich doświadczeniach poleca nowa ustawa znowu brać ceny targowe za podstawę do orzeczenia cen głównych gatunków zboża, a wysledzać ceny miejscowe dla liczniejszych jeszcze niż w dawnym katastrze ziemiopłodów i przedmiotów nakładu, i to z piętnastu lat ostatnich. Śledzenia te odbywają się właśnie w tej chwili przez powiatowe urzędy polityczne.

Z §. 24. ustawy, który ceny normalne ziemiopłodów i robocizny z ostatnich lat piętnastu, z wyłączeniem pięciu lat najdroższych, obliczać i dla każdego dystryktu klasyfikacyjnego ustanawiać nakazuje, a więcej jeszcze z dyskusji w Izbie niższej Rady państwa nad tym przedmiotem jest widocznem, że wielką do tych cen przywiązywano wagę w tym kierunku, iż ceny te normalne mają mieć wpływ na sąd o stosunkach rezultatów szacowania między pojedynczymi dystryktami i między pojedynczymi krajami. Z tego powodu przedmiot ten obszerniej rozebrać mieliśmy naszym obowiązkiem.

Za podstawę do oznaczenia cen głównych gatunków zboża mają służyć jedynie ceny targowe, które podług §. 22. ustawy będą wykazane także i dla innych przedmiotów, więc mogą wpływać także na ustanowienie cen tych innych przedmiotów.

Gdyby nawet ceny targowe jak najdokładniej bywały zapisywane i wykazywane, to zastosowanie ich jako czynnika do oceniania rezultatów szacunku, lub też piętneżnego dochodu surowego, bez znacznej tych cen modyfikacyi, stosunkom miejscowym odpowiedniej, prowadziłoby do wielkiej nierówności w tem ocenieniu. Stosunek bowiem ceny targowej do ceny czystej, jaką rolnik po strąceniu kosztów dowozu i sprzedaży otrzymuje, jest bardzo nierównym. Innym jest ten stosunek w okolicach ludnych, zamożnych, przemysłowych. nadwyżki zboża zwykle nie produkującej, w której więc rolnik nie potrzebuje wozić ziemiopłodów swoich na targi odległe, i sprzedaje takowe nawet na miejscu produkcji z łatwością za cenę równą lub wyższą od ceny w miejscu targowem; innym zaś będzie rzeczony stosunek w okolicach ubogich w pieniądze, produkujących więcej ziemiopłodów niżeli potrzebują, w których rolnik sprzedaje produkt z trudnością, z dowozem na targi niebliskie, często dopiero po parokrotnem jeżdżeniu na targi, na mniejszych targach nawet nie w całej przywiezionej na furze ilości lub podobno ze stratą całego dnia lub paru dni, a nadto część znaczną produktu, od konsumeyi w okolicy zbywającą, sprzedaje handlarzom, którzy wyprawiają produkt w inne okolice i kraje. Nikt nie jest w stanie ocenić należycie, jaki wpływ rzeczony okoliczności wywierają i o ile dla każdej z tych okoliczności wypadaloby przeciętną cenę targową zmodyfikować (tj. podnieść lub zniżyć), aby się zbliżył do ceny czystej, jaka producentowi dostaje się w udziale. Nikt nie jest w stanie, szczególnie w Państwie wielkiem, ocenić zastosowanie tych modyfikacyj w sposób taki, któryby mógł znacznym zapobiedz nierównościom.

Przy dyskusji w Izbie niższej Rady państwa stawiał poseł Grocholski do §. 24. lit. a. poprawkę, aby przy ustanowieniu cen głównych gatunków zboża podług cen targowych, dla każdego dystryktu uwzględniono przynajmniej rzeczywiste przeciętne koszty dostawy, które oczywiście w jednych dystryktach są żadne lub małe, w innych zaś, właśnie naszych w ogóle, są wielkie. *) Lecz tę poprawkę Izba odrzuciła.

Obok wspomnianych wyżej trudności zachodzi jeszcze w naszym kraju ta okoliczność, że nie mamy należytych i wiarygodnych wykazów o cenach targowych rzeczywistych. Nie mieliśmy nigdy stosownych przepisów do należytego zbierania i wykazywania tych cen. Z wyjątkiem paru miast, nie było nigdzie stosownej polityki targowej, ani wagi na ziemiopłody. Na targach używane były miary najrozmaitsze, a ceny notowano za miary i wagi niższo-austriackie, na targach nieużywane i mało znane, a nikt się o redukcję miar przy notowaniu cen nie troszczył i rzadko nawet który z tak zwanych komisarzy targowych taką redukcję zrobić był w stanie.

Były u nas przepisy, które polecały ustanawiać komisję targową z urzędnika targowego i dwóch członków gminy bezstronnych, rzetelnych i zaprzysiężonych, i zapisywać w księgi, podług pewnego formularza ułożone, na każdym dniu targowym pojedyncze sprzedaże produktów z nazwiskami kupujących i sprzedających, z tych sprzedaży obliczać przecięcia, a wszystkie te zapiski powinny były być podpisywane przez trzech członków komisji i przez przełożonego gminy (rozporządzenie gubernialne z 27. kwietnia 1813., z 1. czerwca 1822, z 13. stycznia 1829. i rozporządzenie namiestn. z 2. lutego 1856.). Lecz jak zachowywano te przepisy? Oto nawet w mieście Lwowie wpisy w księgę targową nie bywały podpisywane przez obranych i zaprzysiężonych członków gminy. Na wezwanie Wydziału krajowego przysłano w r. 1863. z 23. miast sprawozdania o sposobie prowadzenia ksiąg targowych wraz z wyciągami z tych ksiąg.

Z tych sprawozdań okazało się, że nawet formularze ksiąg targowych co do rubryk nie były jednostajnymi, że przepis, aby wpisy do tych ksiąg były podpisywane przez przełożonego gminy, nie był zachowany, — że na rzeczonych 23 miast, tylko 8 było takich, w których zaprzysiężano członków gminy przy zapisywaniu cen współdziałających, — że w trzech z tych miast podpisywał wpisy tylko urzędnik targowy, a w 6. miastach nikt, — że tylko w 4. miastach zapisywano zaledwie po parę pojedynczych sprzedaży, i tylko co do czterech głównych gatunków

*) Stenograficzne sprawozdanie z 186. posiedzenia Izby niższej Rady państwa str. 5622.

zboża, i z tych sprzedaży obliczano przecięcia; w innych zaś 19. miastach nie zapisywano ani pojedynczych sprzedaży, ani nazwisk kupujących i sprzedających, chociaż właśnie te zapiski jedynie mogły dawać jakąkolwiek rękojmię prawdziwości ceny i mogły czynić kontrolę możliwą. Były nawet i takie księgi targowe, które nie miały ani pojedynczych sprzedaży, ani podpisów wymaganych, ani nawet dni targowych i cen z tych dni, lecz miały tylko jedną cyfrę ceny, raz na miesiąc zapisaną, która nie wiedzieć na jakiej podstawie tam się wzięła.

Gorzej niż w sprawozdaniach do Wydziału krajowego, miała się ta sprawa w rzeczywistości. W sprawozdaniu do Wydziału krajowego z dnia 3. czerwca 1865. powiedziała Izba handlowa brodzka: że prowadzenie ksiąg targowych nie odbywa się w sposób przepisany, że w postępowaniu organów targowych widać w tym względzie obojętność i lekceważenie, że czynność ta zwykle poruczoną bywa osobom, które podane sobie data lub w braku tychże dowolnie przyjęte cyfry, jako cenę targową bez dalszej kontroli zapisują. Dobitniej jeszcze wyraziła się Izba handlowa lwowska w sprawozdaniu z dnia 28. listopada 1863. r., popartem porównaniami cen targowych w najnowszym czasie wykazywanych, które w tak rażącej między sobą zostawały sprzeczności, iż Izba handlowa słuszny wniosek czyniła, że w jednym czasie lub miesiącu notowano cenę na jedną, w innym na inną miarę; w jednym podług sprzedaży w sklepie lub w oberży, w innym zaś nawet zapisywano chyba cenę za całą furę produktu, zamiast ceny jednego cetnara itp. Na podstawie tych dowodów dała Izba handlowa lwowska zdanie swoje, że zapisy cen targowych w ogóle, nie zbliżają się nawet do rzeczywistości, że wykonane ceny targowe są zupełnie błędne i za podstawę do ważnych działań administracyjnych służyć nie mogą. Liczne dowody braku wiarygodności i błędów w wykazach cen targowych i niemożności ich użycia przy szacowaniu gruntów, przytoczył także komitet galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego w sprawozdaniu do Wydziału krajowego z 21. grudnia 1863., które załączone zostało do memoriału tegoż Wydziału, przesłanego c. k. Ministerstwu skarbu w styczniu 1864. r. *)

Zaprawdę trudno pojąć, że Ministerstwo skarbu, które nie zadawało sobie pracy w kontroli nad księgami targowymi i nie czuwało nad należytem ich prowadzeniem, chciało jednak ignorować fakt oczywisty i mogło w projekcie swoim do ustawy regulującej podatek gruntowy proponować, aby błędne wykazy o cenach targowych mogły być jednym z ważniejszych czynników przy szacowaniu gruntów.

Obok cen targowych mają być dla podrzędnych ziemiopłodów z roli, dla siana i przedmiotów nakładu, wysledzone ceny miejscowe, praktykowane w pojedynczych gminach. Aż 66 przedmiotów zapisanych jest w formularzu, których ceny wysledzają teraz urzędy polityczne, za każdy rok z piętnastu lat ostatnich. Między temi przedmiotami są nawet takie, (jak n. p. gnój, ściółka) których ceny pieniężnej nikt stosownie oznaczyć nie może, których nawet wartość gospodarską zaledwie rolnicy teoretycznie wykształceni, i to tylko dla pewnych danych gospodarstw podać są w stanie.

Co do cen ziemiopłodów podrzędnych z roli i cen siana, musimy zauważyć, że gbyby nawet rzeczywiste miejscowe ceny sprzedażne tych płodów mogły być z wszelką dokładnością wysledzone, to one jednak nie mogą przedstawiać ogólnego pieniężnego z tych płodów pożytku. Albowiem największa część tych płodów (n. p. rośliny okopowe i siano) z powodu ich wagi i objętości, niedozwalającej wywozu w dalsze okolice i z powodu ich użycia na potrzeby gospodarskie, nie bywa przedawaną lecz zużywaną do tworzenia płodów zwierzęcych. Przy tym sposobie użycia przynoszą ziemiopłody wspomniony mniejszy pożytek pieniężny niż ich cena sprzedażna, a pożytek ten jest w stosunku do ich ceny daleko mniejszy w okolicach, które mają stosunki ekonomiczne gorsze, niż w okolicach innych, w których wszystkie płody zwierzęce mają odyt dobry i łatwy.

*) Przytoczymy tu parę przykładów, wyjętych ze sprawozdania komitetu gal. towarzystwa gospodarskiego. W mieście Kutach wykazaną była, tak jak w innych wielu miastach, cena targowa siana z r. 1824., której niepodobna było dać wiary; znalazł się jednak tylko w Kutach ten, który prowadził podówczas księgi targowe i szczęściem chciał przyznać się, że nie zapisywał ceny centnara lecz cenę fury siana w rubryce, która wykazywała cenę centnara. W kilku miasteczkach Galicyi wschodniej wykazane były ceny siana przeciętne z lat 1860. do 1862. znacznie wyższe jak we Lwowie, a nawet znacznie wyższe jak w Wiedniu. Za całe lata 1859. do 1862. wykazywane były w Mikołajowie ceny owsa o parę procentów, a ceny siana o dwadzieścia kilka procentów wyższe, niż te ceny, za które liwerant dostawiał owies i siano dla wojska, chociaż liwerant przy dostawach takich musi pokryć znaczne koszta i mieć zysk jeszcze. W Nadworniu, gdzie na targu prawie nikt siana nie kupuje, wykazane były w r. 1862. przeciętne ceny targowe siana o 75% wyższe od cen bliższego a większego miasta Stanisławowa, i o 58% wyższe od ceny, za którą liwerant dostawiał wiązane siano w Nadworniu dla wojska. W latach 1860. do 1862. dostawiali liweranci dla wojska we Lwowie, Żółkwi i Stryju owies i wiązane siano w ilościach wielkich za ceny, które były przeciętnie znacznie niższe od cen wykazanych z ksiąg targowych.

Jeżeli więc przy ustanowieniu cen tych ziemiopłodów nie będzie uwzględniony pożytek pieniężny, jaki one przynoszą przez ich użycie na tworzenie płodów zwierzęcych, to postępowanie takie musi wypaść na szkodę krajów uboższych, a więc na szkodę Galicyi.

Jeden z delegatów naszych (poseł Wężyk) starał się naprawić zle chociaż częściowo i stawiał do §. 24. lit. b. w Izbie niższej Rady państwa poprawkę, aby przy ustanowieniu cen tych ziemiopłodów miano był wzgląd na sposób ich użycia. Izba jednak i tę poprawkę odrzuciła. *)

Zauważyć także musimy, że u nas nikt nie jest w stanie wysledzić stosownej ceny sprzedażnej, przeciętnej, lokalnej, praktykowanej w gminach, za podrzędne ziemiopłody z roli i za siano. Nie posłużą do takiego wysledzenia błędne wykazy cen targowych; nie posłużą także podania zastępców gmin i obszarów dworskich, których urzędy polityczne do współdziałania przy tych śledzeniach powołują. Znajdują się wprawdzie tu i owdzie u większych właścicieli rachunki gospodarskie, lecz rachunki te rzadko są dokładne, rzadziej jeszcze sięgają na 15 lat wstecz. Większy właściciel rzadko kupuje lub sprzedaje rzeczony płody, i w tak małych zwykle ilościach, iż z tąd o przeciętnej cenie produktu wniosków czynić nie można. Dodać jeszcze potrzeba, że sprzedaże lub kupna takie odbywały się w regule na różne miary (n. p. kartofle na rozmaite miary większe z dosypem, siano na stożki i sterty), których objętość i redukcya na miary niższo-austryackie nie bywała w rachunkach zapisywaną, których więc nikt nie jest w stanie wysledzić nawet w przybliżeniu. O stosownych wyjaśnieniach co do cen tych płodów od wójtów i innych włościan myśleć nawet nie można.

Żaden z tych włościan nie ma rejestrów, rzadko który czytać i pisać umie. Jeden lub drugi przypomni sobie cenę, jaką uzyskał w pewnym czasie za produkt sprzedany; z lat ostatnich będzie widział więcej, z lat dawniejszych mniej, a z pamięci mówiąc, pomięsza lata. Gdy włościanie sprzedają zwykle na targu, powołany więc włościanin może tylko pamiętać, że kiedyś wywiózł pewne produkta na targ, czasem parę razy z nimi jeździł, nakoniec sprzedał po pewnej cenie, może małemi częściami, na worki, dziżki, fury, wiązki lub inne miary, których objętość pamiętać nie jest w stanie, i stracił czas przy dowozie i przy przedawaniu. Jakie można z takich sprzedaży wysnutych z pamięci, przy których nawet miara lub waga nie jest dokładnie wiadomą, wydedukować cenę czystą, więc z potrąceniem dowozu i straty czasu, cenę lokalną, w miejscu produkeyi przypadającą? Jak można z niewielu takich sprzedaży, pamiętnych kilku powołanym włościanom, wysnuć cenę miejscową roczną przeciętną i to na każdy rok od 1835. do 1869?

Również niepodobnem jest w naszym kraju wysledzić przeciętną a zwyczajną w gminach cenę najmu robocizny wiejskiej za każdy rok od 1864. do 1869., bo te ceny w gminach nie są zapisywane, a włościanie nasi, prócz pieniędzy dawanych najemnikowi, dodają mu zwykle trunki i jadło, których wartości za tyle lat oznaczyć nikt nie jest w stanie. Lecz gdyby nawet niemożliwe stało się możliwem i przeciętna roczna cena najmu robocizny pieszej i ciągłej mogła być należycie wysledzoną, to z niej jednak nie mogą być ocenione wnioski stosowne na koszt najmu robocizny gospodarskiej.

W naszym bowiem kraju robotnik wiejski z braku przemysłu znajduje zarobek właściwie tylko w czasie żniw i innych ważniejszych robót polowych, i w tym czasie musi zarobić tyle, aby miał z czego żyć w innych porach roku. Także i z tego powodu, że ważne roboty polowe przez trzy lub cztery miesiące razem się zehodzą, cena najmu robocizny jest w tym czasie kilka razy droższą, niż w innych porach roku. W tym czasie gospodarz wiejski najmuje najwięcej robotników; w innych porach roku nie najmuje albo najmuje bardzo mało. Przecięcie więc ceny najmu z całego roku wzięte musi się różnić, a mianowicie być znacznie mniejszem od rzeczywistego kosztu najmu. Zauważyć także należy, że cena najmu robocizny, którą nowa ustawa (§§. 22. i 24.) do głównych dat pomocniczych policza, same przez się do fałszywych tylko prowadzić może wniosków, gdyż nakład na robocizną nie tylko od ceny jej najmu, lecz także od skutku roboty zależy. Weźmy np. że dla pewnego dystryktu szacunkowego w Galicyi Wschodniej wysledzoną będzie cena parokonnego dnia ciągłego na 1 zł. 50 c., a w innym dystrykcie, morawskim lub niższo-austryackim, na 4 fl.; wynikałby ztąd wniosek, że robocizna ciągła jest w pierwszym dystrykcie $\frac{2}{3}$ razy tańszą niż w drugim. Inaczej rzecz się przedstawi, gdy uwzględniony będzie skutek roboty. Oto przypuścimy, że przy odstawie drzewa o dwie mile potrzebują fury do tego użyte dnia całego; lecz w owym dystrykcie galicyjskim ładuje się sąg na trzy fury, które razem kosztują 4 zł. 50 c., więc odstawa sąga na milę kosztuje 2 zł. 25 c., zaś w owym dystrykcie morawskim lub niższo-austryackim ładuje się $1\frac{1}{2}$ sąga na jedną furę, która kosztuje 4 zł. więc dostawa sąga kosztuje na milę 1 zł. 33 c. przeto nie więcej, ale o 40% mniej niż w rzeczonym dystrykcie galicyjskim.

*) Stenograficzne sprawozdanie z posiedzenia 186. Izby niższej str. 5623.

Podobne różnice w skutkach roboty zachodzić będą mniej więcej przy wszystkich robotach, szczególnie ciągłych, a to z powodu różnicy w stosunkach klimatycznych i gospodarskich.

Lecz ustawa nie poleca zbierać dat o skutkach roboty. Aby mieć jakikolwiek punkt oparcia do osądzenia cen robocizny z uwzględnieniem skutku roboty, żądał poseł Grocholski przy dyskusji w Izbie niższej Rady państwa, aby przynajmniej w opisanu stosunków ekonomicznych każdego dystryktu zamieszczono daty o wynagrodzeniu robocizny pieszej i ciągłej za pewne roboty wymiarowe np. za żniwo, za uprawę ziemi podług przestrzeni, za dostawę pewnej ilości produktów z uwzględnieniem odległości itp. Lecz tę poprawkę posła Grocholskiego Izba odrzuciła, po przemówieniu sprawozdawcy, który chciał, aby w celu jednolitości w obrachowaniu tylko cyfra ceny jednodniowego najmu robocizny była wysledzana.

Możemy więc być przekonani, że co do kosztów najmu robocizny tylko cena najmu dni roboczych z wszystkich prowincyj będzie komisji centralnej, ostatecznie rozstrzygającej, przedłożoną i przy ocenianiu rezultatów szacowania do porównywania między prowincjami użytą, co tylko na szkodę kraju naszego wypaść może.

Nie chcemy przeczyć, że zbieranie dat o skutkach roboty jednego dnia roboczego przy różnych robotach gospodarskich i wyrażenie tych skutków cyframi nieprzewycięzonym ulega trudnościom. W dawnym katastrze układano do tego masę tablic, nazwanych szematami kultury, napechanych cyframi; układano te tablice dowolnie, bo nikt nie był w stanie jakakolwiek z tych cyfer uzasadnić, lub nawet tylko w przybliżeniu ocenić ją z należytem uwzględnieniem jakości sił roboczych, zwyczajów miejscowych i przeszkód klimatycznych.

Doświadczenia te właśnie dowodzą że niepodobniestwem jest oceniać należyte wszystkie pojedyncze czynniki, od których zależą koszta gospodarskie na robociznę, i że uwzględnienie jednej tylko części tych czynników prowadzić musi do rezultatów fałszywych i nierównych.

Takich jedynych rezultatów spodziewać się możemy zdani o cenach ziemiopłodów i robocizny, o których teraz spisują już urzędy polityczne większe jeszcze, niż przy dawnym katastrze foliały aktów. Te foliały mają być później rozpoznawane przez komisye powiatowe, które przy tej czynności tracić będą czas drogi i mogą tylko być obalamowane mnogością cyfr uzbieranych.

Doświadczenia przy dawnym katastrze nabyte wskazują, że pospolity przychód w naturze, z wszystkimi swojemi podczynnikami, w sposób zbliżający się do rzeczywistości nie może być wysledzonym.

Stan kultury gruntów, trawę rodzących, i stosunki klimatyczne sprawiają, że nawet jakoś trawy jest w jednych latach znacznie gorszą niż w innych, a ocenienie jakości przeciętnej jest prawie niepodobnem, z wyjątkiem rzadkich w Galicyi gospodarstw; siano zebrane nie waży się i nie zapisuje w rachunkach gospodarskich na centnary, lecz na stogi, styry i sążni rozmaitej objętości i wagi. Przy takich stosunkach nie jest podobniestwem wykombinować ilości przychodu przeciętnej na pewną wagę. Gorzej jeszcze rzecz się ma z przychodem w naturze z ról, którego nie można wykombinować bez uwzględnienia trybu gospodarskiego, tj. perjodu rotacyjnego, następstwa płodów i stosunków przestrzeni, na pojedyncze płody użytej. Tryb pospolity gospodarstwa nie mógł być przy dawnym katastrze dla pojedynczej gminy, a tem mniej może być dla całego dystryktu obmyślany w sposób taki, któryby odpowiadał trybowi rzeczywistemu, na większości, lub przynajmniej na znacznej części gruntów praktykowanemu; bo na każdym gospodarstwie większem lub mniejszem, jest sposób gospodarowania inny. W pojedynczych nawet gospodarstwach włościąskich, do których należy większa część ról, nie ma stałego trybu gospodarowania, lecz każdy posiada co roku tyle, ile może, i co roku inną część gruntu tym lub owym obsiewa produktem. Zupełna niemożność stosownego i do prawdy tylko przybliżonego oznaczenia czynników przychodu w naturze i pospolitego trybu gospodarstwa, doprowadziła do tego, że czynniki te ustanawiano w operatach dawnego katastru dowolnie, w sposób z rzeczywistością niezgodny, a często nawet wpisywano w operaty taki tryb gospodarstwa, który przy stosunkach gospodarskich i klimatycznych naszego kraju zupełnie jest niemożliwy. Przy rozprawach w Sejmie naszym przytaczano np. operaty katastralne, w których przyjęty były rotacje trzyletnie, bezugorowe, z powracającym co trzy lata gnojeniem, i z takim płodów następstwem, iż po zbożu w jednym lecie zebraniem, następowało w tem samym lecie gnojenie i posiew zboża ozimego, co oczywiście niemożliwym jest w kraju naszym, gdzie żniwa zechodzą się z obsiewami zboża ozimego, gdzie oranie pod siew przed żniwami lub w czasie żniw się odbywa, gdzie więc o gnojeniu i sianiu zboża ozimego w tym samym roku i na tem samym polu, na którym zebrano zboże, myśleć nawet nie można.

Takie doświadczenia powinny być przecież nauką i doprowadzić do tego, aby nie obstawano uporczywie przy wysledzeniu takich czynników, których w sposób stosowny i do prawdy przybliżony oznaczyć jest niepodobieństwem. Pomimo tych doświadczeń poleca jednak nowa ustawa zbierać daty o przychodzie w naturze, a podług ustępu 5. dołączonego do ustawy wzoru do opisanie okręgu szacunkowego mają być w każdym okręgu wykazane różne stosunki przychodu w naturze ilościowo na morg różnych gatunków kultury. O uchylenie tego ustępu starali się w Izbie niższej Rady państwa poseł Grocholski, w Izbie zaś wyższej hr. Gołuchowski, lecz obie Izby były temu uchwaleniu przeciwnie.*)

Według §§. 23. i 24. ustawy ma być wysledzaną cena drzewa za niższo-austryacki sąg o 3 calowych polanach, któryto sąg w kraju naszym nie jest ani znany ani używany. Za taki sąg wysledzane i zapisywane były w moc rozporządzeń wiedeńskich władz centralnych, ceny drzewa w operatach prowizoryum podatkowego z r. 1820., później w operatach z r. 1826. dla stałego katastru, nakoniec także w operatach przez urzędników katastralnych nowszemi czasy sporządzanych. Pokazało się, że tych rozporządzeń wiedeńskich w naszym kraju nikt nie rozumiał. Ceny operatów jozefińskich za sągi o 36. calowych polanach wykazywane przносиły urzędy do operatów podatkowych z r. 1820. bez żadnej redukcji, chociaż w tych ostatnich operatach w dotyczących rubrykach był napis „cena niższo-austryackiego sąga drzewa o 30. calowych polanach.“ Podobnież działo się przy sporządzaniu operatów z r. 1826; dominia i urzędy obwodowe nie rozumiały przepisu i zapisywały ceny przez strony za rozmaite sągi podawane jako ceny niższo-austryackiego sąga o 30. calowych polanach. Takie błędy powtarzały się także w nowszych operatach katastralnych. Mając liczne tych błędów dowody, komisya krajowa do rewizji operatów katastralnych w r. 1867. ustanowiona, żądała, aby cena drzewa wysledzaną była według miary miejscowej w lesie używanej i aby dymensye tej miary, (wysokość, szerokość i długość polan) była najdokładniej w dotyczącym operacie zapisaną i dopiero po dokończonem ze stronami wysledzeniu cen miały być ceny za miarę miejscową przez organa rzecz znające na cenę sąga niższo-austryackiego o 30. calowych polanach redukowane. Zamiast trzymać się tego postępowania, nakazano znowu w moc rozporządzenia ministeryalnego urzędowi politycznym, z tą rzeczą nieobeznanym, wysledzać i wpisywać w formularze im do tego dane cenę drzewa za nieznaną w kraju niższo-austryacki sąg o 30. calowych polanach. Możemy więc być przekonani, że ponowią się w tych operatach dawne błędy. Mamy w tem dowód, że od wiedeńskich władz centralnych nie możemy się spodziewać nie tylko takich przepisów, które byłyby do ekonomicznych stosunków naszego kraju zastosowane, ale nawet takich, które dla mieszkańców kraju naszego byłyby zrozumiałe.

Idąc w ślad za dawnymi przepisami katastralnymi nie uwzględnia nowa ustawa (§. 29.) większej wartości drzewa wyrobowego (budulcowego, materyałowego itp.) i znacznej części użytków pobocznych. Postępowanie to musi prowadzić również do rezultatów fałszywych i w stosunku do rzeczywistego dochodu nierównych. Albowiem w jednych lasach jest drzewo materyałowe lub budulcowe, w innych go nie ma; w jednych znaczniejsza część drzewa może być użytą na różne wyroby, w innych mniej znaczna lub żadna; w jednych są użytki poboczne znaczne (np. sprzedają się nawet szpilki z drzew spadające) w innych zaś takich użytków nie ma. Wiemy już z doświadczeń, przy dawnem szacowaniu katastralnem nabytych, że w kraju naszym, w skutek rzeczzonego postępowania, szacowano w jednej i tej samej okolicy lasy bukowe — z przyczyny większej wartości opałowej buczyny — wyżej niż lasy dębowe lub szpilkowe, chociaż te ostatnie kilkakroć wyższą miały wartość i większy przynosiły dochód niż lasy bukowe, które szczególnie w okolicach lesistych małej są wartości a często żadnego czystego dochodu nie przynoszą. Znaczniejsze jeszcze nierówności wyniknąć muszą w skutek takiego postępowania między okolicami, mającemi ludność małą lub ubogą i nie posiadającemi żadnych przedsiębiorstw przemysłowych, a takimi, w których ludność większa i przedsiębiorstwo przemysłowe pozwalają użyć znaczniejszej części drzewa z korzyścią daleko większą na wyroby rozmaite. O lasach położonych w takich okolicach, wspomina np. Towarzystwo ekonomiczne pragskie w piśmie do naszego Wydziału krajowego z 18. sierpnia 1866. W tych to lasach sortuje się drzewo na wyrobowe i opałowe, a tylko odpady od kłoców (Stämme) i gorsze sortymenta używane bywają na opał. Podobne stosunki znajdują się zapewne także w szczęśliwszych okolicach innych krajów koronnych zachodnich. Lasy w takich okolicach miałyby znaczną korzyść z nieuwzględnienia większej wartości drzewa wyrobowego i korzyść tę osiągnęłyby ze szkodą lasów innych,

*) Sprawozdanie stenograficzne 186. posiedzenia Izby niższej str. 5613. i 72. posiedzenia Izby wyższej str. 1995.

w których daleko mniej drzewa na wyrób użytem być może, a do tych ostatnich lasów należą właśnie prawie wszystkie lasy w Galicyi.

Cena drzewa, do kombinacji z przychodem w naturze służąca, ma być podług ustawy obliczoną z przecięcia lat 15, z wyłączeniem pięciu lat najdroższych. Miano tu na oku owe lasy, biórom ministeryalnym i niemieckim członkom Rady Państwa więcej znane, w których roczny przyrost drzewa rocznie w całości się zużywa, a sprzedaż na sągi pewnej stałej miary wykonywana w rachunkach lasowych dokładnie jest zapisywana. Inne jednak stosunki są u nas, szczególnie w całym łańcuchu gór i na podgórzu karpackiem, niemniej w innych okolicach lesistych. Z wyjątkiem lasów skarbowych i nie wielu innych, sprzedaże drzewa nie są dokładnie zapisywane. W znacznej liczbie lasów sprzedaje się drzewo po części z odstawą, po części bez odstawy; sprzedaże nie odbywają się na jedną miarę, lecz na rozmaite miary, i to albo każdy gatunek drzewa na inną miarę, albo jeden i ten sam gatunek drzewa według żądania kupującego raz na tę, drugi raz na inną miarę, której dymensye nie bywały zapisywane. Bardzo często sprzedaje się drzewo całemi morgami lub sekyami. W takich lasach niepodobna wysledzić piętnastoletnich cen drzewa za sąg pewnej stałej miary. W znacznej liczbie lasów sprzedaje się przez przeciąg lat kilku tylko bardzo mała część drzewa konsumentom miejscowym, którzy muszą płacić więcej, gdyż kupno drzewa tańszego z dalszych lasów, z powodu kosztów przywozu więcej by ich kosztowało. Po takich latach następuje czasem rok, w którym zdarzy się, że spekulant zakupuje kilkaset razy tyle, ile się sprzedawało w latach poprzednich, lecz zapłaci kilka razy mniej, niż płacili konsumenci miejscowi, w takich lasach przecięcie cen drzewa obliczone podług lat, musi prowadzić do fałszywych rezultatów.

Według udzielonych komisji sejmowej w kwietniu 1866. od zarządu dóbr skarbowych wiadomości, zużytkowaną była podówczas w lasach skarbowych Galicyi Wschodniej w ogóle tylko jedna trzecia część tej ilości drzewa, jaką lasy te rocznie produkować mogły; w lasach zaś dawniejszych zużytkowaną bywała część jeszcze mniejsza. Wiele lasów prywatnych w Galicyi ma jeszcze gorsze stosunki od tych lasów skarbowych, z których część znajdowała odbyt na drzewo w żupach solnych. Najwięcej lasów mamy takich, w których mniejsza lub większa część drzewa nie może być użytą, w których np. gałęzie, wierzchy i wszystkie gorsze gatunki drzewa nie mają odbytu, lub tylko drzewo budulcowe się wyrębuje, opałowe zaś prawie całe zostaje bez użytku. W takich lasach najczęściej żadnej ceny za sąg drzewa opałowego z lat 15 wysledzić, a wysledzonej nawet ceny do całego przyrostu bez oczywistej niesprawiedliwości zastosować nie można.

Ogromna pod wspomnionemi względami błędność przepisów dotychczasowego katastru powiększoną jest jeszcze w nowej ustawie, która co do przychodu w naturze i co do cen rozróżnia tylko drzewo twarde od drzewa miękkiego, gdy dawne przepisy rozróżniały także pojedyncze gatunki drzewa tak twardego jak miękkiego, przez co dozwalały choć w części uwzględnić takie miejscowe stosunki, wśród których gatunki gorsze mały lub żadnej wartości nie mają, i tak np. jeżeli osika nie miała żadnego odbytu, jak to u nas w wielu lasach bywa, to można było dla niej według dawnych przepisów przyjąć cenę znacznie niższą od ceny innych gatunków drzewa miękkiego; według nowej zaś ustawy miałyby cena tych innych gatunków, mających odbyt, zastosowaną być także do osiki.

Możnaby wprowadzić utrzymywać, że szacunkowe komisye powiatowe nie będą obowiązane trzymać się dat o pojedynczych czynnikach i że uwzględniając wszystkie okoliczności oprą swój wyrok głównie na wiadomościach praktycznych o czystym dochodzie. Lecz (pominąwszy nawet, że komisye te mogą także dać się obalamucić datami błędnymi) daty te będą dla nas głównie z tej przyczyny szkodliwe, iż przecięcia tych dat zostaną użyte przy ocenianiu stosunków w rezultatach szacowaniu między krajem naszym, a krajami innemi.

Wiele mamy w kraju naszym lasów takich, w których drzewo sprzedaje się zwykle całemi przestrzeniami lasu, morgami lub sekyami. Cena przy takich sprzedażach uzyskiwana przedstawia już cały przychód pieniężny surowy, tj. przychód w naturze i wartość drzewa. Daty z takich sprzedaży czerpane byłyby bardzo cenne nie tylko do osądzenia przychodu surowego w tych lasach, w których sprzedaże takie się odbywają, lecz mogłyby z nich czynione być stosowne wnioski na lasy inne. Z tej przyczyny komisya krajowa, która do rewizyi dawnego katastru była ustanowioną poleciła zbierać daty rzeczzone. Przy dyskusyi nad nową ustawą w Izbie niższej Rady Państwa wniósł poseł Torosiewicz poprawkę, aby pomiędzy datami, które ustawa zbierać poleca, były także daty o wspomnianych sprzedażach drzewa, i popierał poprawkę swoją właśnie tem, że zbieranie dat takich w naszym kraju tem jest potrzebniejszem, gdy dla znacznej liczby lasów w kraju naszym (z powodu braku dat stosownych) ceny drzewa za sąg niższo-austryacki

o 30 całowych polanach nie będą mogły być należycie wysledzone.⁷⁾ Lecz Izba tę poprawkę odrzuciła, bo się jej oparł sprawozdawca, ze stosunkami naszego kraju nieubeznany.

Takie decyzje Izby i powody tych decyzji wskazują więcej jeszcze niż sama ustawa, że władze centralne nie chcą uwzględnić stosunków kraju naszego i że szacowanie gruntów wtrącone będzie znowu w błędny kierunek dawnego katastru, w którym więcej kładziono wagi na cyfry dla niektórych pojedynczych czynników ustanowione, niż na wartość i dochody gruntów rzeczywiste.

Kierunek ten zmanifestował się jeszcze więcej przy dyskusji nad jednym ustępem §. 22., który poleca zbierać wyciągi z rachunków gospodarskich o przychodzie w naturze i o wydatkach na kulturę, pod któremito wydatkami, jak się okazało z dyskusji, nie rozumiano wcale wszystkich wydatków gospodarskich, lecz tylko niektóre z nich, podobnie jak w dawnym katastrze. Poseł Grocholski wniósł do tego paragrafu w Izbie niższej poprawkę, aby wyciągi z rachunków tak lasowych jak innych obejmowały przychód w naturze i wszystkie wydatki gospodarskie, niemniej dochód pieniężny surowy i dochód czysty^{**}); wyciągi bowiem odnoszące się tylko do niektórych czynników, a wypuszczające czynniki inne, mogą według nabytych już przy dawnym katastrze doświadczeń, prowadzić tylko do wniosków najbłędniejszych. Izba niższa jednak odrzuciła tę poprawkę.

Do czynników, przy szacowaniu lasów uwzględnić się mających, nie chciano w ustawie policzyć kosztów administracji, które i w dawnym katastrze nie były uwzględnione. Koszta te nie tylko są wielkie, lecz w stosunku do dochodu bardzo nierówne. Nikt nie jest w stanie zaprzeczyć, że w stosunku do dochodu, daleko mniejsze koszta administracji są tam, gdzie 100 morgów lasu przynosi 1.000 złr. niż tam, gdzie 500, 1.000 lub 10.000 morgów taki sam dochód przynoszą. Koszta administracji mogą wynosić w jednych lasach tylko 5%, w innych mogą przynosić 90% od dochodu. Nieuwzględnienie tych kosztów musi więc samo przez się prowadzić do takich rezultatów, iż w stosunku do czystego dochodu jeden las kilkakroć wyżej będzie oszacowany, niż drugi. Urośnie ztąd znowu krzywda właśnie dla lasów, mniej dochodu w stosunku do przestrzeni przynoszących, więc w regule dla lasów galicyjskich, które jak wykazaliśmy, już i przy zastosowaniu cen byłyby skrzywdzone. Nie można wątpić że takie lasy, przy postępowaniu, w nowej ustawie obmyślonem, mogą być w stosunku do czystego dochodu, jaki przynoszą, 2, 5 i 10 razy wyżej szacowane i opodatkowane, niż lasy inne.

Reprezentanci nasi w Radzie Państwa stawiali poprawki, aby koszta administracji były uwzględnione tak przy lasach, jak i przy innych gruntach, bo te koszta istnieją nie tylko przy gospodarstwach większych, ale także przy gospodarstwach mniejszych, gdyż włościanin posiadający grunta wprowadzie nie trzyma urzędników gospodarskich, lecz czas swój poświęca na to, aby utrzymał w porządku gospodarstwo swoje. Izba niższa jednak, równie jak wyższa odrzuciły uwzględnienie kosztów zarządu gospodarskiego^{***}).

Nowa ustawa stawia w §. 5. zasadę że związek gospodarski między gruntami nie ma być uwzględniony.

Zasada ta jest wręcz przeciwną rzeczywistości; w regule bowiem (w naszym kraju prawie bez wyjątku) nikt nie gospodaruje na pojedynczych kawałkach gruntu, lecz na posiadłościach, złożonych z gruntów różnych rodzajów uprawy. Podług rzeczonej zasady i innych skazówek, w ustawie zawartych (§§. 19., 22., 29.) ma stan kultury ról przyjęty być według zwyczajnego trybu gospodarowania, a przyjęty jako czynnik przychodu w naturze, ma być osobno uwzględniony dla ról, a osobno dla gruntów trawę rodzących (łąk i pastwisk). Jednakże prawie wszystkie posiadłości w kraju naszym mają i role i grunta trawę rodzące, a przychód z tych ostatnich, prawie w zupełności do żywienia bydła użyty, z powodu taniaści i trudności odbytu płodów zwierzęcych, w małej tylko części odpłaca się pożytkiem z bydła, w większej zaś części gnojem, który właśnie służy do utrzymania stanu kultury ról i przychodu z nich. Odrębne więc uwzględnianie przychodu w naturze z ról i przychodu w naturze z gruntów trawę rodzących, musi prowadzić do wyższego oszacowania tak jednych jak i drugich, a nadto do szacowania nierównego, mianowicie do szacowania gruntów wyższego w tych gminach i okolicach, które przy stosunkowo większej ilości gruntów trawę rodzących, lub mniejszym z nich przez produkcję płodów zwierzęcych bezpośrednim pożytku, więcej przychodu z nich obracają jako wydatek na rolę.

*) Sprawozdanie stenograficzne, posiedzenie 186., str. 5612.

***) Sprawozdanie stenograficzne Izby niższej posiedzenie 185. str. 5596.

****) Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia 185. Izby niższej str. 5597. i z posiedzenia 72. Izby wyższej str. 2004.

Związek gospodarski między gruntami i wpływ jego na dochód jest także pod innymi względami rozmaitym. Albowiem w jednych krajach, okolicach i gminach posiadłości wiejskie złożone są z gruntów więcej zaokrąglonych, dostępnych i bliskich, w innych zaś złożone są gorzej. W najznaczniejszej liczbie gmin galicyjskich posiadłości wiejskie, które aż do roku 1869. na mocy ustaw były niepodzielnymi, są najczęściej złożone z parcel na znacznym obszarze gminy porozrzucanych, często $\frac{1}{2}$ do 3 mil od wsi odległych. Taki skład gospodarstw nie tylko utrudnia dozór i powiększa znacznie wydatki gospodarskie, lecz sprawia nadto w okolicach mniej ludnych, że część takich parcel zostaje albo bez użytku, albo tylko częściowo użytą być może. Między gminami, blisko siebie położonymi, zachodzą w kraju naszym w składzie posiadłości takie różnice, że grunta, równej pod innymi względami jakości, jedynie z powodu lepszego lub gorszego składu posiadłości w jednej gminie kilkakrotnie mniejszą mają wartość i mniejszy dochód, niż w gminie innej. Zasada więc nieuwzględniająca związku gospodarskiego między gruntami, musi prowadzić do błędnego i nierównego szacowania gruntów, a nadto musi krzywdzić kraj nasz w ogólności wobec tych bogatszych krajów zachodnich, w których albo skład gospodarstwa jest w ogólności lepszym, albo nawet i mniej dostępne lub odległe grunta mogą z większą łatwością i korzyścią być użyte, sprzedane lub wdzierżawione.

Posel Grocholski żądał w Izbie niższej Rady Państwa uchylecia w §. 5. tego przepisu, który nie dozwala uwzględniać związku gospodarskiego między gruntami; przytaczał przykłady gmin galicyjskich, w których włościanie parcel swoich od wsi odległych nigdy nie gnoją i na gruntach, z powodu ich odległości, lepiej gospodarować nie mogą; wskazywał dalej, że nawet przy dawnym katastrze stosunki te po części były uwzględnione przez zamieszczanie takich gruntów do klas niższych^{*)}.

Sprawozdawca Izby niższej odpowiedział jednak delegatowi naszemu: że w ustawie przyjęty jest system szacowania parcelowego, że czysty dochód parceli ma być wysledzonym, że więc skład gospodarstwa i odległość gruntów od posiadacza nie mogą być uwzględnione; że właśnie zamiarem jest zakazać komisjom szacunkowym uwzględnienia takich stosunków.

Podobne zdania wypowiedział także p. Minister skarbu, dowodził wyższości parcelowego systemu szacowania, oświadczył, że nie może być przyjętą taka zasada, któraby uwzględniała złe gospodarstwo, że uwzględnienie składu gospodarstw i odległości gruntów nie można zostawić sądowi komisji szacunkowych, lecz w ustawie stanowczo potrzeba orzec, iż te stosunki nie mają być uwzględnione; bo głównym celem ustawy jest równość szacowania, równość postępowania we wszystkich krajach.

Argumenta te wskazują, że tym panom mieszkańcom Niższej Austrii nie szło o zastosowanie przepisów do rzeczywistości lecz o utrzymanie zasady teoretycznej, której skutki może w Niższej Austrii nie są szkodliwe, lecz u nas muszą być najszkodliwszemi. Biórowe wyobrażenie o potrzebie równości postępowania, które przy dawnym wyrobie się katastrze, odniosło zwycięstwo, bez względu na to, że właśnie równe postępowanie w ocenianiu pojedynczych momentów na dochód wpływających, musi, wobec nierówności stosunków rzeczywistych, prowadzić do najnierówniejszych rezultatów.

Izba niższa odrzuciła poprawkę delegata naszego, a zasada nieuwzględnienia związku gospodarskiego, objaśniona dyskusjami tej Izby, wprowadza rzecz tę na drogę jeszcze gorszą niż w dawnym katastrze; bo z oświadczeń p. Ministra skarbu okazuje się, iż on zamierza komisjom zakazać uwzględnienia składu gospodarstw, podczas gdy w dawnym katastrze wprowadzono uwzględnienie szczególnie większych kosztów kultury przy gruntach odległych, lecz zamieszczono je przecież do klas niższych, z powodu iż przy gorszej uprawie mniejsze plony przynoszą.

Z wspomnianej zasady muszą wyniknąć znaczne nierówności w szacowaniu gruntów wewnątrz kraju naszego i skrzywdzenie tego kraju wobec krajów innych.

W § 19 i 21. ustawy postawione są wprawdzie zasady, że powinien być ustanowiony średni dochód czysty tj. taki, jaki w przypuszczeniu pospolitego trybu gospodarstwa i po odciążeniu wszystkich potrzebnych kosztów gospodarskich się okaże, a wszystkie momenta, które na dochód czysty wpływają, mają być rozważone i uwzględnione. Lecz w innych paragrafach dane są wskazówki o tem, jakie materiały i względem jakich czynników mają być zbierane i jakie momenta mają być szczególnie uwzględnione (§§. 22. 25. 24. 27. 29.) Wskazówki te, wbrew zasadom w §§ 19. i 21. wypowiedzianym, opuszczają najważniejsze koszty gospodarskie, uchylają ważne momenta na dochód wpływające i wprowadzają rzecz na tory, z rzeczywistością niezgodną.

^{*)} Sprawozdanie stenograficzne Izby niższej, posiedzenie 182. str. 5553.

Wspomnieliśmy już, iż podług tej ustawy, objaśnionej dyskusjami Rady Państwa, nie ma być uwzględniony związek gospodarski między gruntami i nie mają być uwzględnione koszty zarządu gospodarskiego. Izba odrzuciła poprawkę posła Grocholskiego, żądającą zbierania dat o kosztach zarządu. Między powodami do odrzucenia poprawki delegata naszego, dążącej do uwzględnienia tych kosztów, przytoczył sprawozdawca izbowy, że uwzględnienie tych kosztów, nie byłoby zgodnem z systemem szacowania parcelowego, który szacuje parcelę bez względu na jej związek z innymi gruntami*) Mniemano więc, że przy tym systemie nie mogą być uwzględnione wydatki, odnoszące się do całego gospodarstwa, z drugiej jednak strony ma być uwzględniony taki stan kultury gruntów i przychód w naturze, jaki się okazuje z całego gospodarstwa, a w §. 22. poleca nawet wyraźnie zbierać o tym przychodzie daty z rejestrów gospodarskich, które właśnie wykazują rezultaty całego gospodarstwa.

Za tym idąc kierunkiem odrzuciła Izba niższa Rady państwa poprawkę w której poseł Grocholski żądał zbierania dat o wydatkach na budynki gospodarskie, celem uwzględnienia tych wydatków.**) Sprawozdawca izbowy, przemawiając przeciw tej poprawce, odwoływał się także do ustawy pruskiej, i mniemał, że gdy budynki gospodarskie nie ulegają podatkowi od budynków to chociaż są ciężarem gospodarskim, jednak ich utrzymanie nie powinno być jako ciężar policzone i uwzględnione. Dziwną była ta argumentacja a odwołanie się do przykładu w Prusach było mylnem, bo tam właśnie uwzględniano i wydatki na budynki i koszty zarządu gospodarskiego.

Z mylnej zasady, że przy katastrze parcelowym nie mogą być uwzględnione wydatki do całego gospodarstwa się odnoszące, wypływałoby także, iż nie mają być uwzględnione koszty całorocznego utrzymania sił roboczych w gospodarstwie. Ustawa nie poleca nawet zbierać dat o tych kosztach, lecz ogranicza się na daty o cenie najmu dni roboczych, które jak wskazaliśmy powyżej, prowadzić muszą do fałszywych wniosków już z powodu niemożności należytego uwzględnienia skutków roboty, a wnioski te będą jeszcze fałszywsze, gdy nie będzie uwzględnionym koszt całorocznego utrzymania odpowiednich gospodarskich sił roboczych.

Nikt bowiem zaprzeczyć nie może, iż każdy gospodarz musi utrzymywać przez cały rok potrzebną ilość sił roboczych, i że wydatek na ich całoroczne utrzymanie jest jednym z największych wydatków gospodarskich. Jakość gruntów, ich mniejsza lub większa dostępność sprowadzają znaczną różnicę w potrzebie sił roboczych, a więc i w wydatku na ich utrzymanie. Wiadomym także i w dziełach ekonomistów uznanym jest wpływ stosunków klimatycznych na potrzebę sił roboczych do gospodarstwa wiejskiego. Przy stosunkach, pod wszystkimi innymi względami zupełnie równych, potrzeba w klimacie lepszym do robót gospodarskich wiejskich np. 4 koni i 4 ludzi tam, gdzie w klimacie gorszym potrzeba 6, 7, 8 koni i tyleż ludzi; bo w klimacie lepszym roboty polowe rozdzielają się na większą część roku do tych robót stosowną, w klimacie zaś gorszym na część mniejszą. Daleko większą ilość sił roboczych potrzeba utrzymywać w ogóle w Galicyi, niż w prowincjach, które lepszy klimat mają, gdyż w Galicyi czas do robót polnych jest krótszy, a zbiór i zwożenie produktów styka się z oraniem, włóceniem i siewem oziminy, więc gospodarz siłę roboczą, przynajmniej ciągłą, przez cały rok musi utrzymywać taką, aby mu do uskuteczenia tych robót razem przychodzących wystarczyła. Nadto w klimacie gorszym zwiększa się wydatek na utrzymanie sił roboczych jeszcze i tem, że zapasy w opale i w żywności na dłuższe miesiące zimowe muszą być większe. Nie dość, że w klimacie gorszym, koszty utrzymania większych sił roboczych są większe, lecz jeszcze możliwość ich zużycia jest już dla samych stosunków klimatycznych mniejszą. Najświeższe mamy w tym względzie doświadczenia przeszłej zimy. Możliwość pożytecznego użycia sił roboczych zależy także od stosunków ekonomicznych pojedynczych krajów i okolic. Siły bowiem robocze, w gospodarstwie utrzymywane, znajdują przy niem zatrudnienie przez pewną ilość dni w roku, większą w klimacie lepszym, mniejszą w klimacie gorszym. Gdzie są przedsiębiorstwa przemysłowe, gdzie ludność bogatsza, ruch handlowy żywszy, tam siły robocze przy gospodarstwie wiejskiem utrzymywane, mogą w dniach, w których do tego gospodarstwa nie są potrzebne, użyte być w sposób inny, za wynagrodzeniem takim, które pokryje koszt ich utrzymania w tych dniach, a najczęściej jeszcze i zysk przyniesie. Gdzie zaś stosunki ekonomiczne są gorsze, tak jak u nas w Galicyi, tam pożyteczne użycie rzeczonych sił roboczych w dniach, w których przy gospodarstwie nie są potrzebne, będzie albo bardzo małe, albo żadne. Możliwość użycia sił roboczych wpływa także na ich zdolność do roboty. Jest to prawdą, przez ekonomistów uznaną, której nikt zaprzeczyć nie może, że robotnik, który znajduje nieprzerwanie zarobek i pracę, jest do niej zdolniejszy i robi więcej. Toż samo stosuje się do bydła roboczych, które i lepszej będą jakości, i lepiej żywione i zdolniejsze do pracy tam, gdzie jest możliwość ciągłego i pożytecznego ich użycia, niż tam, gdzie ta możliwość jest mniejszą.

*) Sprawozdanie sten. Izby niższej, posiedz. 183 str. 3601.

**) Sprawozd. sten. Izby niższej posiedz. 186 str. 5515 do 5619.

Różnice te w rezultatach są wielkie. Nieuwzględnienie tych różnic musi prowadzić do szacowania gruntów wyższego w okolicach, które mają gorsze ekonomiczne stosunki, a więc do szacowania wyższego w Galicyi, niż w krajach koronnych zachodnich.

Oprócz wspomnianych w tem piśmie czynników, które podług ustawy dyskusyami Rady państwa wyjaśnionej nie znajdują należytego uwzględnienia, są jeszcze inne (np. z oddziaływania przemysłu i bogactwa mieszkańców na rolnictwo wpływające), które także już z powodu niemożności ujęcia cyfry i należytego ich ocenienia będą posunięte lub nie będą miały takiego wpływu, jaki rzeczywiście wywierają na dochód gruntowy. Już ta okoliczność powinna być dostatecznym dowodem, iż należy porzucić system szacowania, który się opiera na czynnikach pojedynczych, a jednak należyście wszystkich uwzględnić nie może, który więc musi do błędnych i nierównych prowadzić rezultatów, który nakoniec wymaga masy materyałów i cyfr a szkodliwym jest już z tego powodu, że wprowadza pewną sztuczność, niezrozumiałą dla ludzi w tę sztuczność niewprawnych. Przy takim systemie będzie przewaga zawsze przy referentach podług ustawy przez Rząd mianowanych, którzy dyrygowani będą przez urzędników wyższych i mogą sami jedni być wprawieni w sztuczne kombinowania licznych cyfr i materyałów.

Przy takim systemie przeważa zawsze forma nad istotą rzeczy.

Najważniejszym materyałem przy szacowaniu gruntów są daty o cenach kupna gruntów i o czynszach dzierżawnych należyście osądzone, i wartość zamienna gruntów na podstawie tych dat oceniona. W tej wartości zamiennej bowiem znajdują wyraz wszystkie czynniki, które na dochód wpływają. Daty przeciętne o cenach zamiennych są jeszcze i z tego powodu najlepszym środkiem do ocenienia rezultatów szacunku gruntów, że mogą być z większą od dat o pojedynczych czynnikach pewnością zbierane z kontraktów pisemnych, strony obowiązujących. Zachodzą wprawdzie między cenami zamiennymi w pojedynczych przypadkach różnice znaczne, które powstają z różnych okoliczności bądź naniżenie, bądź na podwyższenie ceny wpływających, lecz różnice te znajdują wyrównanie w przecięciach czerpanych z wielkiej ilości tych dat, w każdej prowincyi ze znaczniejszego szeregu lat mogą być zebrane. Dlatego też przecięcia tych dat są jedynym materyałem do osądzenia równości rezultatów detaxacyi gruntów między całemi krajami koronnymi.

Nie sztuczne oszacowania dochodów, lecz wartość kapitałowa lub czynsz dzierżawny służy w najpraktyczniejszych krajach, w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej i w Anglii, za podstawę do rozkładu ciężarów publicznych na grunta. Za tym przykładem poszło W. Ks. Badeńskie w najnowszym ustawodawstwie swoim. We Francyi uznano błędy katastralnego szczegółowego szacowania dochodu z gruntów i już przed 40 laty użyte tam zostały głównie daty o wartości zamiennej za podstawę do wyrównania kwot podatkowych między departamentami. Także i najnowsza ustawa pruska z r. 1861. przyznała pospolitej wartości gruntów i datom o cenach zamiennych zebranych znaczny wpływ na szacowanie gruntów.

Chociaż głoszono, że ustawa pruska miała służyć za wzór ustawie austriackiej, to jednak ustawa w Radzie Państwa uchwalona przyznaje datom o wartości gruntów wpływ bardzo mały na szacowanie, daleko mniejszy, niż ustawa pruska, a nawet mniejszy, niż dawny kataster. Albowiem przepisy dawnego katastru polecały wyraźnie uwzględnić przy klasyfikacyi gruntów ich wartość i porównywać daty o cenach kupna i czynszach dzierżawnych z rezultatami szacowania dla uzasadnienia i usprawiedliwienia, w danych przypadkach także dla prostowania tych rezultatów *); nowa zaś ustawa poleca wprawdzie zbierać te daty, lecz nie nakazuje wyraźnie używać ich do uzasadnienia, usprawiedliwienia lub korygowania rezultatów szacunku, tylko mimochodem niemal wskazuje, że przy rozpoznawaniu stosowności taryfy klasyfikacyjnej przez możliwe porównanie (durch allfällige Vergleichung) z datami o cenach kupna i czynszach dzierżawnych daty te jedynie tylko jako środek kombinacyjny mogą być użyte (§. 26).

Używanie reprezentantów kraju naszego w obu Izbach Rady Państwa, aby cenom zamiennym gruntów dać w ustawie większe znaczenie, spełży na niczem; ich poprawki, w których żądali przyjęcia przynajmniej postanowień ustawy pruskiej do tego przedmiotu się odnoszących zostały odrzucone, a przeciwnicy tych poprawek wyraźnie

*) Instrukcyja katastralna szacunkowa §§. 79. do 84, 117, 186, 213, 214. Instrukcyja dla przełożonych gmin itd. §§. 25 i 34.

w mowach swoich wypowiadali, że właśnie chcą, aby daty o cenach zamiennych większego nie nabyły znaczenia. Najważniejszą pod tym względem poprawkę stawiał poseł Grocholski w Izbie niższej, gdy żądał, aby w §. 37. zamieszczone było postanowienie, że komisya krajowa po ukończeniu operacyj szacunkowych w kraju jest obowiązana zarządzić porównanie dat o cenach kupna i czynszach dzierżawnych z oszacowanym czystym dochodem; bo wynikłości takiego porównania dat z całego kraju byłyby jedynym stosownym materiałem dla komisji centralnej do ocenienia równości szacowania między krajami. Lecz i ta poprawka została odrzuconą.**)

Między datami pomocniczymi do szacowania gruntów wymienione są w §. 22. oszacowania sądowe i przyznane im jest znaczenie równorzędne z datami o cenach kupna i czynszach dzierżawnych. Ceny kupna i czynsze dzierżawne są wynikiem dwóch spierających się interesów i dlatego uznane są wszędzie za najstosowniejszy materiał do ocenienia wartości. Inaczej rzecz się ma z oszacowaniami sądowymi, które są wynikiem osobistego zapatrywania detaxatora sądowego, niekontrolowanego przez interes przeciwny, lecz owszem ulegającego najczęściej wpływowi jednostronnemu. W kraju szczególnie naszym na nieszczęście detaxacye sądowe nie bywają stosownie uskuteczniane. Do tych detaxacyi należą także detaxacye przy wywłaszczeniach, które zwykle wykazują wartość kilka i kilkanaście razy większą od rzeczywistej. Ten kto u nas kupuje posiadłość gruntową, nie patrzy na detaxacyę sądową, lecz sam wartość ocenia. Nasze instytucje kredytowe hipoteczne nie przyjmują detaxacyi sądowej za podstawę przy wymierzaniu pożyczek. Przy licytacych najczęściej sprzedają się posiadłości wiejskie daleko niżej od wartości przez detaxacyę sądową obliczonej. Użycie więc tych detaxacyi jako materiału pomocniczego przy szacowaniu gruntów dla podatku może tylko do błędnych prowadzić wniosków. Ani dawny kataster, ani nowa ustawa pruska, która austriackiej ustawie za wzór służyć miała, nie policza detaxacyi sądowych do dat pomocniczych. Powstawali przeto poseł Grocholski w Izbie niższej i hr. Gołuchowski w Izbie wyższej Rady Państwa przeciw policzeniu tych detaxacyj do dat pomocniczych, lecz i to ich żądanie pozostało bezskutecznem.***) Będą więc detaxacye sądowe jako materiał użyte, z drugiej jednak strony ceny zamienne gruntów przy licytacyach w drodze exekucyjnej uzyskiwane, któreby mogły przynajmniej przeciwważyć tym detaxacyom nie mogą być użyte, gdyż §. 22. nie dozwala zbierać dat o cenach zamiennych z przypadków kupna lub dzierżaw w drodze przymusowej działałych.

Rząd pruski, zanim wypracował projekt do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, czuł się obowiązany zasięgać zdania ludzi ze stosunkami gospodarskimi różnych części państwa obeznanych, a projekt do ustawy pruskiej ułożony był na zebraniu rzeczoznawców z całego Państwa. Również i Rząd Węgierski zarządził w roku przeszłym obszerną do wyświecenia tej sprawy ankietę. U nas jednak bez ankiety i bez zasięgnięcia zdań rzeczoznawców z różnych krajów koronnych, ułożono projekt do tak ważnej ustawy w wyborach ministerjalnych i uchwaliła go Rada Państwa, której większość także nie знаła stosunków kraju naszego i takowych, jak wskazaliśmy, nie uwzględniła. Aby więc przynajmniej instrukeye, które do wykonania ustawy wydać się mają, nie były gorsze od ustawy samej i mogły po części złagodzić jej błędy, żądał poseł Grocholski w Izbie niższej Rady Państwa zamieszczenia w ustawie przepisu, ażeby rozporządzenia i instrukeye, które mają być wydane do wykonania ustawy i odnosić się będą do właściwego szacowania lub do obrabiania i oceniania dat pomocniczych, były układane po naradzie z rzeczoznawcami z różnych części Państwa powołanymi, a dla każdego kraju były wydane dopiero po zasięgnięciu zdania komisji krajowej.****) Izba jednak i tę poprawkę odrzuciła; sprzeciwił się jej bowiem sprawozdawca i Minister skarbu, dlatego, że proponowane przez delegata naszego postępowanie sprowadziłoby zwłokę w wykonaniu ustawy i że mogłoby doprowadzić do przepisów niejednostajnych. Minister skarbu kładł główny nacisk na jednostajne we wszystkich krajach postępowanie i mniemał, że jeżeli jaki przepis wydanym będzie, to właśnie dla utrzymania tej jednostajności i będzie musiał we wszystkich krajach równo być wykonany.

Już ustawa sama zawiera przepisy, które dlatego, iż je chciano mieć równe dla wszystkich krajów, nie odpowiadają stosunkom naszym. Takich tylko przepisów możemy się spodziewać w instrukcyach, które do wykonania usta-

*) Sprawozdanie stenograficzne Izby niższej, posiedzenie 186 str. 5652 i 5654 — i Izby wyższej, posiedzenie 72. str. 1999.

**) Sprawozdanie stenograficzne Izby niższej, posiedzenie 188 str. 5678.

**) Sprawozdanie Izby niższej posiedzenia 185. str. 5598 i Izby wyższej posiedzenia 72. str. 1988

*****) Sprawozdanie stenograficzne posiedzenia 188. str. 5682.

wy mogą być wydane. Mamy już przykład w instrukcyach, które teraźniejszy minister Skarbu wydał w roku 1868. dla rewizji operatów dawnego katastru w kraju naszym. Projekt dla tej instrukcji wypracowany był przez komisję krajową dla rewizji ustanowioną, która musiała się już trzymać przepisów dawnych i tylko starała się takowe ile możności dla kraju naszego zastosować. Ministerstwo jednak zmieniło pod ważnemi względami ten projekt. Jako przykład przytoczymy jedną przez ministerstwo nakazaną zmianę i skutki, jakie ona sprowadziła.

Przy obliczaniu wartości kapitałowej gruntów z przypadków kupna i dzierżaw potrąca się z jednej strony od ceny kupna lub dzierżawnej wartość przedmiotów razem z gruntami nabytych, z drugiej zaś strony dodaje się do tej ceny wartość ciężarów, które kupiciel lub dzierżawca razem z gruntami przejął, a to z tego powodu że kupiciel lub dzierżawca zapłaciłby za grunt więcej, gdyby tych ciężarów nie przejął. Do tych ciężarów należą także podatki. Komisya krajowa proponowała, aby dodawać do ceny zamienne wartości podatków i dodatków krajowych, lecz nie mogła proponować dodawania wartości ciężarów gminnych w naturze najczęściej uiszczanych, niemniej ciężarów konkurencyjnych (do dróg, szkół i kościołów); bo wszystkie te ciężary są bardzo zmienne, ich cyfra do wysledzenia trudną, a nadto są one tej natury, iż znajdują kompensacyę w korzyściach bezpośrednich, które z nich wypływają, poczęści zaś nawet nie ciężą na gruntach, lecz na osobach. O ciężarach gminnych, w najrozmaitszy sposób rozkładanych nie mają gminy nasze dat dokładnych, a te ciężary potrzebne są do utrzymania urzędzeń, bez których grunta miałyby właśnie wartość mniejszą. Konkurencye na drogi są wydatkiem, który się korzyścią z drogi kompensuje, i nie można utrzymywać, że nabywający grunt zapłaciłby zań więcej, gdyby nie przykładał się do dróg, a przeto i drogi żadnej nie miał. Konkurencye nakoniec do szkół i kościołów są więcej ciężarami osobistemi, osobom także korzyść przynoszącemi, a konkurencye szczególnie kościelne już w moc ustaw nie ciężą u nas na gruntach, lecz na osobach parafian.

Ministerstwo Skarbu jednak nie zważając na zdanie komisji krajowej poleciło uwzględniać wszystkie ciężary gminne i konkurencyjne i dawać ich wartość do ceny gruntów kontraktem umówionej. Podług tego polecenia ministerjalnego miały rzeczony ciężary być obliczone z lat trzech, które zawarcie kontraktu kupna bezpośrednio poprzedzają, a obliczone roczne przecięcie miało być skapitalizowane i do ceny kupna dodane. Postępowanie takie już nie tylko zasadniczo jest błędem, jak wyżej wskazaliśmy, lecz nawet pod względem formalnym do najbłędniejszych musi prowadzić rezultatów. Gdyby bowiem nawet można przypuścić, że wszystkie wydatki konkurencyjne ciężą na gruntach, co u nas nie zgadza się z prawdą, i gdyby można przypuścić, że kupujący uwzględnia przy kupnie wszystkie wydatki konkurencyjne, a nie uwzględnia korzyści, któremi wydatki te się kompensują, to jednak uwzględniałby oczywiście nie te wydatki, które ponosił jego poprzednik, lecz te, które jego samego czekają w przyszłości; zapłaciłby więc za posiadłość gruntową więcej, gdyby jego poprzednik znaczne był łożył wydatki i zostawił drogi, budynki parafialne i szkolne w dobrym stanie; zapłaciłby zaś mniej, gdyby jego poprzednik nie był łożył i zostawił drogi i budynki rzeczony w złym stanie. W moc przepisu ministerjalnego miałyby się dziać wręcz przeciwnie; bo podług tego przepisu miałyby się dodawać do ceny kupna wartość kapitałowa rzeczonych wydatków większa, jeżeli wydatki te w ostatnich trzech latach były większe, a mniejsza lub żadna, jeżeli wydatki te w tych latach były mniejsze lub jeżeli ich nie było; przepuszcza więc ten przepis, że ten kto kupił posiadłość zapłacił za nią więcej, jeżeli znalazł drogi i budynki szkolne i parafialne w złym stanie, a zapłacił mniej, jeżeli znalazł te drogi i budynki w stanie dobrym*)

Skutki tego rozporządzenia ministeryjalnego już wyszły na jaw przy rozpoznawaniu operatów katastralnych okręgu krakowskiego w komisji krajowej w r. b. Gminy nie miały rejestrów o rocznych ciężarach gminnych i konkurencyjnych. Pytano więc wójtów o cyfry tych ciężarów. Wójtowie nie podali w niektórych gminach żadnych ciężarów, więc tam nie dodawano wartości tych ciężarów do ceny gruntu przy obliczaniu wartości gruntów. W przeważnej zaś części gmin podawali wójtowie te ciężary za lata 1855. do 1864. z pamięci i podawali takowe w cyfrach bardzo wysokich, bo wynoszących 50, 100, 200, 300 i nawet 400% od podatków zwyczajnych. Wójtowie czynili takie podania może w mylnem mniemaniu, że poskarzenie się na wysokie ciężary dobre tylko może odnieść skutki. Trudno było

*) Objaśnimy tę rzecz przykładem. W r. 1857. kupiono za 100.000 zlr. majątek ziemski, w którym sprzedający wydał w ostatnich trzech latach 1854.—1856. 3.000 zlr., więc przeciętnie na rok po 1.000 zlr. na konkurencyę do drogi krajowej lub powiatowej podówczas budowanej i do budynków parafialnych, które zostawił w dobrym stanie. Podług przepisu ministeryjalnego ma być ta suma 1.000 zlr. kapitalizowaną na 4%, więc wypływa z niej kapitał 25.000 zlr., który ma być dodany do ceny kupna i wypadnie ztąd wartość kapitałowa majątku na 125.000 zlr. Ta suma 25.000 zlr. dodaną jest z powodu, że sprzedający łożył rzeczony wydatki, a gdyby nie był łożył żadnych i zostawił drogi i budynki w stanie najgorszym, to rzeczona suma nie byłaby dodana i wartość kapitałowa majątku byłaby obliczona tylko na 100.000 zlr.

sprawdzić prawdziwość podań wójtowskich, bo dat do tego brakowało. Że jednak podania te były mylne i że w nich zawierały się ciężary z lat różnych pomieszane, które tylko wójtom na myśl przyszły, dowodzi już ta okoliczność, iż w podaniach wydatków na lata 1855. do 1864. były zamieszczone dodatki na Rady powiatowe, które w tych latach nawet nie istniały. Wydatki przez wójtów podane, zostały jednak kapitalizowane i wypadał ztąd kapitał, do ceny kupna dodawany, który wynosił w pojedynczych przypadkach nawet 20 do 300% od tej ceny. Przez to dodawanie wyrachowywano wartość kapitałową gruntów o 10, 50 a nawet do 200% wyższą, niż była rzeczywista cena kupna!!! *)

Do takich rezultatów prowadzą instrukcje z biur ministerjalnych, które tylko fiskalistyczne względy mając na oku, nie baczą ani na zasadniczą stronę sprawy, ani na stosunki krajowe, ani na nielogiczność i niesłuszność rezultatów.

Podobnych instrukcyj i rezultatów obawiać się możemy także i przy tem szacowaniu gruntów, które podług nowej ustawy ma być zdziałane. Mamy już na to dowód w przytoczonym powyżej przemówieniu p. Ministra skarbu, który mniemał iż potrzeba nakazać komisjom, aby nie uwzględniały ważnego u nas czynnika, tj. związku gospodarskiego między gruntami i odległości gruntów; mamy dowód w przemówieniach w Radzie państwa, które z zasady systemu parcelowego nie chcą dopuszczać uwzględnienia wydatków do całego gospodarstwa się odnoszących; mamy dowód w pierwszych rozpoczętych już czynnościach co do zbierania dat o cenach rozmaitych przedmiotów, które to zbieranie odbywa się w sposób jak tylko być może dla kraju naszego najniestosowniejszy.

Najważniejszy dla obrony kraju naszego materiał z cen kupna i czynszów dzierżawnych, który już w ustawie na mało znaczące rozmiary został zredukowany, zepsutym jeszcze będzie w wykonaniu ustawy, gdyż podobnemu jak przy dawnych operacjach katastralnych ulegnie procederowi, w skutek instrukcyj ministerjalnych i w skutek przepisów samej ustawy, która w §. 26. pozwala przebieierać pomiędzy przypadkami kupna i dzierżaw, a w §. 22. poleca, aby cena kupna i dzierżaw nie przez komisje powiatowe lub krajowe, lecz pszez urzędy podatkowe, pod władzami skarbowemi stojące, były zbierane, obliczane i wykazywane. Nie może nas zaspokoić postanowienie §. 24., które poleca komisji powiatowej rozpoznawać, prostować i uzupełniać daty jej przedłożone, gdyż komisje te będą bez wątpienia przez Ministerstwo skarbu do pośpiechu zniewolone i brankie im czasu do należytego a trudnego rozpoznania dat o cenach gruntów, tem bardziej, gdy ich zadaniem będzie także rozpoznawać masę innych niepotrzebnych i obalamujących materiałów. Celem zabezpieczenia komisjom należytego wpływu na rozpoznanie dat o cenach gruntów i przyznania im prawa żądania materiałów do tego potrzebnych, stawiał hr. Gołuchowski w Izbie wyższej Rady państwa poprawkę, aby komisje powiatowe same obliczały ceny gruntów z pojedynczych przypadków kupna i dzierżaw, i aby tym komisjom na ich żądanie udzielane były przez urzędy wszelkie akta do tego potrzebne. *) Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy, który nie zadał sobie pracy, odpowiedzieć na powody przez hr. Gołuchowskiego przytoczone, Izba tę poprawkę odrzuciła

*) Ażeby lepiej uwidocznnić, jak i pod innemi względami obrabiane były w urzędach daty o cenach zamiennych gruntów w r. 1868. i 1869., przytoczymy przykłady z okręgu krakowskiego. Oto najpierw przebieerano pomiędzy przypadkami kupna i dzierżaw; często odrzucono przypadki takie, w których cena była mniejszą. Przy obliczaniu wartości kapitałowej gruntów z przypadków kupna miała być potrącaną wartość przedmiotów razem z gruntami nabytych. Wartość kapitałową propinacyi obliczano, mnożąc dochód przez 10 lub 12, i nie baczono na to, że w biurach skarbowych, które wymierzają należytość prawną od przeniesienia własności, oblicza się wartość kapitałowa propinacyi mnożeniem dochodu przez 20. Przy kupnachs posiadłości włościańskich z budynkami, potrącano od ceny kupna np. tylko 30, 20, 10 i 7 zhr. za budynki. Były przypadki, w których na wartość kapitałową domu, która miała być od ceny kupna potrąconą, przyjmowano kwotę mniejszą od tej kwoty za użytek dożywotni tegoż samego domu obliczonej, która jako wartość ciężaru, przez nabywcę przyjętego, była do ceny kupna dodaną. Przy posiadłości w Krowodrzy, którą kupił krakowski prezes apelacyjny na mieszkanie letnie, potrącono od ceny kupna za willę i za cztery budynki gospodarskie 500 zhr., a w przypadku dzierżawnym folwarku w gminie Grębałów 114 morgów mającego, oszacowano na 2.250 zhr. koszt budowania jednej szopy, który jako ciężar przez dzierżawcę przyjęty do czynszu dzierżawnego został dodany. Następujący przykład z gminy Jalas da obraz całego postępowania. W tej gminie było wykazanych 11 przypadków kupna; z tych wykluczono 10, pomiędzy niemi 3 bez słusznej przyczyny. Te trzy przypadki obejmowały 28 morgów gruntu, a z nich okazywała się renta gruntowa mała. Odrzucono je więc a wybrano tylko jeden przypadek, który właśnie nie był przydatny, bo w nim sprzedano posiadłość mającą tylko 1/4 morga gruntu i dwa budynki. Cena kupna tej posiadłości była 40 zhr. 50 kr. w. a.; z tego potrącono 8 zhr. za chałupę a 2 zhr. za szopę; zostało więc 30 zhr. 50 kr., czyli w mon. konw. 29 zhr. 3 kr.; do tego dodano 20 zhr. 41 ks. m. k. za skapitalizowane podatki i dodatki i wypadło 49 zhr. 44 kr. m. k. za 419 sążni kwadr. gruntu; ztąd wydedukowano wartość kapitałową jednego morga na 189 zhr. 48 kr. m. k. a roczną rentę na 7 zhr 34 kr. m. k. i tą rentą usprawiedliwiono zzacunek katastralny, który wykazywał dochód do morga na 3 zhr. 22 kr. m. k.!!!

**) Sprawozdanie stenograficzne Izby wyższej, posiedzenie 72., str. 1999.

Chociażby komisye powiatowe mogły się podjąć pracy prostowania wszystkich materyałów, chociażby w jednej lub drugiej komisji znalazła się większość za referentem skarbowym nie idąca, — chociażby taka komisya nie dała się w błąd wprowadzić wspomnionemi powyżej i innemi jeszcze przepisami ustawy, z rzeczywistością sprzecznemi, ani instrukcyami ani też masą cyfr niedokładnych i niestosownych, które jej będą co do pojedynczych czynników szacunku przedłożone, chociażby postępując należycie swoich tylko praktycznych trzymała się wiadomości i według nich o dochodzie czystym z gruntów sądziła, to jednak możemy być przekonani, że w takiej komisji referent skarbowy, inspektorowi przez Ministra skarbu mianowanemu podległy, zapisze przynajmniej swoje zdanie, większości komisji przeciwne, a zdanie to właśnie na przepisach, instrukcyach i na danych w ustawie wskazanych oparte przeważy w komisji krajowej, w której administracya skarbu łatwo postarać się może o większość, za referentem skarbowym głosującą, a gdyby nawet i w tej komisji zdanie władzy skarbowej nie przeważało, to zwycięży ono w komisji centralnej, w której na 36 członków Galicya może tylko trzech mieć będzie; bo taką tylko reprezentacyę możemy podług ustawy mieć w tej komisji, chociaż przestrzeń gruntowa w Galicyi wynosi $\frac{1}{4}$ część przestrzeni całego Państwa.

Niebezpieczeństwo dla kraju naszego z samego składu komisji centralnej powstające będzie tem większe, gdy materyały w ustawie wskazane i uwydatnione, na których ta komisya ostateczne swoje rozstrzygnięcie opierać może i będzie, na naszą wobec innych krajów szkodę przemawiać będą. Ceny kupna i czynsze dzierżawne gruntów, które jak wskazaliśmy mogłyby stanowić najsprawiedliwszą podstawę do ocenienia rezultatów szacowania w ich stosunku między krajami. nie przyjdą do komisji centralnej w całej swojej pełni; bo Izba niższa odrzuciła właśnie poprawkę posła Grocholskiego do tego zmierzającą, lecz przedłożone jej zostaną tylko wynikiłości z tych dat według §. 26. przebieranych i według instrukcyi władzy skarbowej obrabianych. Przyjdą natomiast do komisji centralnej w całej pełni krajowe przecięcia cen produktów, cen robocizny i przedmiotów nakładu, dla których §. 24 ustawy ceny normalne wszędzie obliczać i ustanawiać poleca. Przecięcia tych dat w pewnych cyfrach wyrażone z podobnemi przecięciami innych krajów porównane, muszą (jak wykazaliśmy powyżej) prowadzić w komisji centralnej do wniosków dla kraju naszego niesłusznych. Doprowadzą one do takich wniosków tem łatwiej, gdy wiele innych stosunków ekonomicznych i klimatycznych, które bardzo znaczny, a daleko gorszy u nas wpływ na dochód gruntowy niż w innych prowincjach wywierają, nie będą komisji centralnej przedstawione w przeciętnych cyfrowych tj. w takich rezultatach, któreby z podobnemi datami w innych prowincjach mogły być porównane; bo ani ustawa przedłożenia takich przeciętnych dat nie żąda, ani też stosunki rzeczzone nie mogą być należycie w cyfrach wyrażone.

W §. 41. ustawy znajdujemy postanowienie, że kataster gruntowy ma być co lat 15 rewidowany, a więc co lat 15 ma odbywać szacowanie nowe i rozkład podatku ma być zmieniony.

Każda zmiana podstawy i rozkładu podatków od nieruchomości, choćby najlepiej wykonana, już sama przez się przynosi szkodę, bo sprowadza wstrząśnienie stosunków majątkowych i kredytowych. Szkada ta jest tem większą, im większą jest stopa podatkowa, a ta właśnie w Państwie Austryackiem już jest zbyt wielką. Peryodyczne zmiany rozkładu podatku usprawiedliwiłyby się dały tylko konieczną potrzebą słusznego wyrównania podatku, aby podatek wysoki ile możności zastosowany był do rzeczywistego dochodu i przeto stawał się mniej uciążliwym dla pojedynczych kontrybuentów. Mamy w innych państwach przykłady rewizyi podatków, czystszej nawet, niż proponuje projekt rządowy. Np. w Anglii następuje rozkład ciężarów publicznych z nieruchomości co roku. Lecz tam rozkładają się tym sposobem ciężary tylko na pokrycie potrzeb mniejszych okręgów (hrabstw), a rozkład ten wykonywa się przez ludzi, ze stosunkami takiego okręgu najlepiej obeznanych, i to na podstawie czynszów dzierżawnych lub wartości dzierżawnej, trzymanej w ciągłej ewidencji, tak, że tam podstawa podatku i jego rozkład stosuje się w najmożliwszem przybliżeniu do rocznego dochodu rzeczywistego.

Taki przykład nie da się oczywiście zastosować do nas, gdzie podatki państwowe mają być rozkładane, a tem bardziej nie da się pogodzić z ustawą z dnia 24. maja 1869., która zawiera prawidła prowadzące do nierównego oszacowania i opodatkowania; peryodyczna więc takiego rozkładu podług tych samych prawideł rewizya mogłaby sprowadzać tylko niesłuszne przelewanie wysokiego podatku z jednych posiadaczy na drugich i powtarzanie klęski wstrząśnienia stosunkami majątkowymi i kredytowymi. Niktby nie wiedział jaką wartość posiada. Kupujący posiadłość większą lub pożyczający na nią, nie wiedzieliby, czy przy nastąpić mającej za lat kilka rewizyi niespadnie na nią niesłuszne, bo rzeczywistym dochodom i rzeczywistej wartości nieodpowiadające podwyższenie podatku o 20, 40 lub więcej procentów.

Nie pojmujemy jak Rada Państwa mogła przychylić się do postanowienia w §. 41. zawartego, które przesądza przyszłym reprezentacyi ludów uchwałam; dopuszcza bowiem, że gdyby w ciągu 15 lat nie nastąpiła zmiana ustawy, za współdziałaniem wszystkich czynników ustawodawstwa zdziałana, Rząd mógłby przeprowadzić rewizję katastru nie odnosząc się do władzy ustawodawczej i przeprowadził by ją podług przepisów tej samej ustawy, która przecież w tym przeciągu czasu nietylko u nas ale i w innych krajach koronnych może okazać się niestosowną. Dla naszego kraju paragraf ten jest tem szkodliwszy, gdy już dziś uznać musimy, że ustawa o regulacyi podatku jest dla tego kraju niestosowną i szkodliwą.

Rozbiór

projektu rządowego o podatku budynkowym.

W miejscowościach, w których liczba wynajmowanych części mieszkalnych (Wohnbestandtheile) równą jest lub wyższą od liczby, która jest w używaniu właścicieli samych, ma podług projektu rządowego służyć za podstawę do ocenienia dochodu surowego czynsz najmu, który właściciel rzeczywiście otrzymuje, lub któryby za lokalności przez niego używane w razie ich wynajęcia otrzymać mógł.

W innych zaś miejscowościach — w których dotąd przy budynkach wynajmowanych służył za podstawę czynsz najmu, inne zaś budynki podlegały podatkowi klasowemu — ma podług projektu rządowego oszacowaną być roczna wartość użytkowa wszystkich budynków, i ta wartość ma być przyjętą jako dochód surowy (§. 1.). Co do oszacowania wartości użytkowej, postawioną jest (w §. 13. lit. a.) główna zasada, że wartość użytkowa ma być liczbowo reprezentowaną tem oszczędzeniem czynszu najmowego, jakie posiadacz budynku osiąga przez własne onego użycie. Zasada ta możeby doprowadziła do rezultatów w przybliżeniu słusznych. gdyby się dała ściśle według myśli swojej przeprowadzić, gdyby więc wartość użytkowa budynku nienajmowanego mogła być ściśle ocenioną podług czynszu najmu, jakiby posiadacz budynku płacić musiał za najęcie budynku, potrzebom i stosunkom swoim odpowiadającego, Lecz zasada ta już jest złamaną prawidłami, w innych ustępach tego §. zawartemi, podług których inne także momenta mają służyć za podstawę do osądzenia wartości użytkowej budynków nienajmowanych.

Między innemi poleca ustęp b), aby w miejscowościach, w których znaczniejsza część budynków jest najmowaną, przyjmować zwyczajny czynsz najmu jako pewny punkt oparcia do ocenienia wartości użytkowej wszystkich budynków, więc i tych, które się najmują. Postanowienie to może do niesłusznych prowadzić wynikiłości. Posiadacz domu odziedziczonemu, kupionemu lub przez siebie w innych okolicznościach postawionemu, nie jest winien, jeżeli dom ten mu niepotrzebny lub na jego potrzeby za wielki, nie może być w całości lub w części wynajęty, ani za stosowną cenę przedany. Jakże można od niego żądać, aby płacił podatek znaczny od budynków lub od części budynków, które pożytku nie przynoszą? Łatwo w tym względzie pomyśleć sobie przykłady w oczy bijące. Mielśmy w r. 1866. w Galicyi 187 miast powiatowych, w których mieszkańcy stawiali i najmowali budynki na pomieszczenie urzędów i urzędników. Od r. 1866. zredukowano rzeczzone urzędy na $\frac{1}{4}$, więc 113 miast przestało być powiatowemi, a pozostałe budynki, przedtem najmowane mogą w tych miastach ubogich, niemających zwykle przemysłu, pozostawać w znacznej części bez użytku. Czyż można żądać, aby posiadacz także od tych części opłacał podatek znaczny, większy niż terazniejszy klasowy, i wymierzony naprzód na lat 5 (§. 16.), wśród których nie może nastąpić zmiana w przypisanym mu podatku? Posiadacz takiego domu byłby w gorszym położeniu, jak posiadacz domów w miastach, podlegających podatkowi domowoczynszowemu, w których od pomieszczeń próżno stojących nie ma się wymierzać podatku, a przy zmniejszonym czynszu, ma być zmniejszony równocześnie podatek (§. 22.). Posiadacz wspomnianego domu mógłby uwolnić się od podatku tylko rozebraniem domu, lub części onego bez użytku stojącej. Wprawdzie wiadome nam są pojedyncze w kraju naszym przypadki, w których właściciele stajen w miastach, dla uniknienia kwaterunku koni wojskowych i napraw które im władze skutecznie kazwały, rozbierali stajnie. Mniemamy jednak, że ani słusznem, ani stosownem byłoby takie ustawodawstwo podatkowe, któreby nie zostawiało posiadaczowi domu innego przeciw fiskalnym wymaganiom ratunku, jak tylko zniszczenie wartości, która, jeżeli w danej chwili nie przynosi pożytku, może doczekać się czasu lepszego.

Również do niesłusznego wyników może doprowadzić postanowienie §. 13. lit. c), które poleca, aby w miejscowościach, w których najem budynków tylko w pojedynczych przypadkach się zdarza, obok uwzględnienia różnych okoliczności zważano (dla uzyskania cyfrowego punktu oparcia) także na czynsze najmu innych miejscowości pobliskich, mających stosunki podobne, w których najmowania się zdarzają. Postanowienie to zagraża znacznem i niesłusznem podwyższeniem podatku we wszystkich wsiach, w których także i mieszkalne budynki, z rzadkimi w kraju naszym wyjątkami, są tylko częścią składową posiadłości wiejskich. Ledwie kilka mamy fideikomisów i mało tak bogatych właścicieli ziemskich, którzyby posiadłości swoje przez dyrektorów lub radców gospodarskich administrowali; w powszechności zarządzają u nas właściciele sami dobrami swojemi, więc ich własne mieszkania nie są pałacami lub willami zbytkowemi, lecz są dla samego gospodarstwa wiejskiego potrzebnymi, równie jak mieszkania oficyalistów gospodarskich i chałupy włościan, w których mieszka posiadacz z rodziną i czeladką, koło gruntu pracującą.

Wprawdzie §. 2. postanawia, że do budynków wolnych od podatku budynkowego, należą także budynki do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego potrzebne. Lecz §. 13. lit. d) odstępuje od tego postanowienia i wskazuje, że podatkowi budynkowemu mają podlegać także wszelkie budynki mieszkalne, do posiadłości wiejskich należące. Z drugiej zaś strony, ustawa z d. 24. maja b. r. o regulacji podatku gruntowego nie każe uwzględniać przy szacowaniu gruntów ani procentów od kapitału w budynki gospodarskie włożonego, ani nawet kosztów amortyzacji tego kapitału, ani też wartości użytkowej tych budynków, chociaż budynki te do gospodarstwa niezbędne są potrzebne, i bez nich nie może być uzyskany taki dochód z gruntów, jaki ma służyć za podstawę do wymiaru podatku gruntowego.

Jest rzeczą oczywistą, że wszystkie budynki, do gospodarstwa wiejskiego należące, więc i mieszkalne, powinny być albo od podatku budynkowego uwolnione, albo jeżeli temu podatkowi ulegają, powinny być przy oszacowaniu gruntów jako wydatek gospodarski uwzględnione, i to podług rezultatów tego samego szacowania, które służyć będzie za podstawę do wymiaru podatku budynkowego, inaczej bowiem jeden i ten sam przedmiot uległby podwójnemu ciężkiemu podatkowi, z nieruchomości opłacanemu.

Wprawdzie i teraz podlegają gospodarskie budynki mieszkalne podatkowi domowemu, chociaż wydatek na nie przy dawnem szacowaniu gruntów nie był uwzględniony. Lecz podatek dawniejszy, mniejszy i znośny, stawał się mniej znośnym przez powiększanie dodatkami, i będzie jeszcze nieznośniejszym przy zamierzonym nowem onego podniesieniu, a każda niesprawiedliwość w wymiarze podatku stanie się przy wyższym onego wymiarze dotkliwszą.

W §. 13. lit. e) jest wyrzeczone prawidło, że roczna wartość użytkowa jednej części mieszkalnej nie może, przy budynkach o jednej izbie mieszkalnej, przyjętą być niżej jak 6 złr., a przy budynkach innych jak 5 złr. Od tej reguły dopuszczony jest niby wyjątek, dozwalający ustanawiać dla galicyjskich *Rohrlütten* (o których nie wiemy co mają oznaczać) wartość użytkową mniejszą. Zdaje się iż uważano wyjątek ten za dostateczny do uwzględnienia specjalnych stosunków galicyjskich. Wyjątek ten jednak prawdopodobnie nie będzie nigdzie zastosowany, bo nie znamy okolicy, w którychby cała chałupa była za czynsz mniejszy od 6 złr. albo izba w chałupie niżej 5 złr. na rok wynajmowaną, lub w których podług prawideł projektu rządowego wartość użytkowa mogłaby oszacowaną być niżej.

Lecz najgłówniejszą okoliczność, najbardziej w naszym kraju uwzględnienia godną, zapoznał projekt rządowy zupełnie, przy ustanowieniu cyfry kosztów utrzymania budynków i amortyzacji kapitału, w budynki włożonego.

Bez należytego względu na zachodzące między pojedynczemi krajami i między pojedynczemi okolicami różnice w stosunkach klimatycznych, w stosunkach użycia budynków, w kosztach i sposobie ich budowania, bez względu szczególnie na stosunki naszego kraju, chce projekt ministerjalny, aby w miejscowościach, w których budynki mają być szacowane podług wartości użytkowej, koszta na utrzymanie i amortyzację oznaczone były wprawdzie dla każdego budynku z osobna, lecz aby nie przekraczały nigdzie 30% od oszacowanej wartości użytkowej; zaś dla każdej miejscowości, w których czynsz najmu wzięty będzie za podstawę, chce projekt rządowy, aby cyfra rzeczonych kosztów ustanowioną była podług wyśledzonego przez urząd podatkowy przeciętnego surowego dochodu czynszowego, jaki przynosi jedna część mieszkalna, a mianowicie: tam gdzie rzeczony dochód dosięga 45 złr., ma się potrącać na koszta wspomniane 15%; gdzie dochód ten przenosi 15 złr. a nie dosięga 45 złr., 20%; gdzie dochód przenosi 5 złr. a nie dosięga 15 złr., 25%; zaś gdzie dochód wynosi 5 złr. lub mniej, ma się potrącać na wspomniane koszta 30% od rzeczonych dochodu surowego. (§. 18.).

W skutek tych postanowień potrącanoby dla wszystkich budynków w miastach Lwowie, Krakowie i Brodach na koszta utrzymania i amortyzowania budynków 15% jak dotąd. Wiadomo jednak, że w tych miastach

są budynki najrozmaitsze i że, właśnie z powodu małego na rzeczony koszta przyjętego procentu, dochód czysty za podstawę do wymiaru podatku służący, był większym od rzeczywistego, a podatek tym sposobem wymierzany tak wielkim, iż domy przedawały się w regule daleko niżej od sumy podatkowej stokrotnie wziętej, chociaż nabywcy małym zwykle procentem z domów się kontentowali.

Dalszym skutkiem wspomnianych postanowień projektu rządowego byłoby, że we wszystkich innych miastach i miasteczkach naszych, które teraz podatkowi domowo-czynszowemu podlegają, w których dotąd potrąca się 30% od czynszu na rzeczony koszta, potrąconoby w regule już tylko 20% a rzadko gdzie 25%; bo prawie we wszystkich tych miastach i miasteczkach będzie przeciętny surowy dochód z jednej części mieszkalnej wynosić więcej niż 15 złr. a nigdzie 5 złr. lub mniej.

Kto zna stosunki naszego kraju, nie będzie mógł sumiennie zaprzeczyć, że wspomniane procenta nie mogą wystarczyć w rzeczonych miastach i miasteczkach, i że tem bardziej nie mogą wystarczyć w innych miejscowościach te procenta, które projekt rządowy na koszta utrzymania i amortyzacji ustanowić pragnie.

Po wsiach bowiem naszych i po małych miasteczkach znajduje się (i to nie wszędzie) dwór czyli dom większego właściciela murowany, gątem pobity, rzadziej parę innych budynków tegoż właściciela murowanych; czasem murowany kościół lub mieszkanie plebańskie, — zresztą wszystkie inne budynki w powszechności drewniane, lepione, słomą poszyte, nawet bez kominów murowanych.

Właściciel większy, jeżeli chce murować parę budynków, musi dla potrzebnych do tego kilkudziesięciu lub parękroć stotysięcy cegieł mieć piec, szopy, budynek dla majstra, opłacać drogo majstra, złe wypalającego cegły, bo przy małej ilości cegieł, w kraju się wypalających, lepszych majstrów mało, a ci lepsi nie idą na wieś, musi więc właściciel kontentować się cegłą złą i drogą. Przy bardzo małej ilości stawiających się lepszych budynków nie ma zapasów w suchych materiałach drewnianych, nie ma także dobrych murarzy, cieśli, stolarzy itp. Budynek, z takiego materiału murowany, gątem lub słomą pokryty, przez takich majstrów stawiany, nie może trwać długo i częstszej naprawy potrzebuje.

Do krótkiego trwania budynku i jego składowych części przyczynia się jeszcze znacznie nasz klimat, który sprawia, że dach drewniany, długo pod śniegiem stojący i w ogóle kilka miesięcy mokry, prędzej gnije, — że nawet zdarzający się czasem dach żelazem lub cynkiem droższym, bo sprowadzanym z innych krajów, pokryty, prędzej się psuje, — że tynk pęka i odlatuje, — że mur prędzej się psuje, — że rynny, a nawet kamienie od mrozu pękają.

Krócej jeszcze niż murowane, trwają oczywiście budynki drewniane, w regule trochę lepsze u właścicieli większych, gorsze u włościan, bardzo liche u włościan uboższych.

Przy lepszych naszych budynkach wiejskich, murowanych, gątem pokrytych, trzeba (uwzględniając części murowane i drewniane przeciętnie), liczyć najmniej 2, przy budynkach gorszych i najgorszych zaś 3 do 9% od kosztów ich stawiania na samą amortyzację kapitału w ich stawianie włożonego, a nadto zostają właścicielowi koszta dozoru i pomniejszych naprawek, które się często powtarzają. Przy lepszych więc budynkach będą koszta amortyzacji i utrzymania wynosić około 40% od rocznej wartości użytkowej, a przy budynkach taniej i gorzej stawianych, których surowa roczna wartość użytkowa (lub surowy czynsz najmu) w stosunku do kosztów stawiania jest najwyższą i wynosi 15, 20 a nawet 25% od tych kosztów, będą koszta utrzymania i amortyzacji pochłaniać 50, 60 i 70% od wartości użytkowej, zatem daleko więcej od 30%, które projekt rządowy chce stawiać jako cyfrę maksymalną.

Podobne stosunki zachodzą także i w tych miastach lub miasteczkach naszych, które podlegać mają podatkowi domowo-czynszowemu, gdyż i tam w domach murowanych materiał jest w regule nie wiele lepszy jak po wsiach, wpływ klimatu podobny, a nadto są i tam (nawet we Lwowie i Krakowie) po przedmieściach w znacznej części budynki drewniane, często także słomą pokrywane i mające ściany lepione. I w tych więc miastach i miasteczkach nie byłaby uchyloną niesprawiedliwość, wyrządzana im dotąd wymiarem małego procentu na koszta utrzymania i amortyzacji budynków, lecz owszem byłaby ta niesprawiedliwość jeszcze zwiększoną przez proponowane w projekcie rządowym dla największej liczby tych miast obniżenie rzeczony procentu. Gdy nadto projekt rządowy chce, aby w każdym z tych miast i miasteczek ustanowiony był procent, do potrącania od czynszu najmu dla wszystkich budynków jednakowy, procent ten zaś jest w rzeczywistości, z powodu rozmaitego sposobu stawiania tych budynków, bardzo nierówny, więc nawet w jednej i tej samej miejscowości podatek nie będzie mógł być sprawiedliwie wyrównany.

Przy wskazanych tu stosunkach naszego kraju, musi projekt rządowy prowadzić jedynie do podwyższenia i do niesłuszniejszego niż dotąd rozkładu podatku budynkowego.

Nikt także nie będzie w stanie zaprzeczyć, że podług projektu rządowego budynki w kraju naszym w powszechności byłyby w stosunku do ich rzeczywistej wartości opodatkowane znacznie wyżej, niż w krajach koronnych zachodnich, już z tego powodu, że projekt rządowy postanawia prawidła dla obliczenia procentu na koszt utrzymania i amortyzacji dla wszystkich krajów równe, chociaż koszty te są u nas w powszechności znacznie wyższe niż w tamtych krajach, które oprócz lepszych stosunków klimatycznych mają budynki lepiej stawiane i trwalsze.

Lepiej nie zmieniać dotychczasowego systemu, niż zmieniając go bez dostatecznych do osądzenia tej zmiany materyałów i wiadomości, wprowadzać nowe niesprawiedliwości.